

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

## Podróż inspekcyjna min. Kościątkowskiego dała możność stwierdzić poprawę stosunków narodowościowych w Małopolsce wschodniej

Minister Spraw Wewn. p. Marjan Kościątkowski odbył ostatnio podróż inspekcyjną po Małopolsce Wschodniej. W ciągu 6 dni swego tam pobytu min. Kościątkowski zetknął się zarówno z przedstawicielami administracji państwowej, jak i licznymi przedstawicielami społeczeństwa polskiego i ukraińskiego.

Podróż inspekcyjna dała p. min. Kościątkowskiemu bogaty materiał obserwacyjny. Szczególnie jeśli chodzi o stosunki narodowościowe, które stanowią specjalną troskę p. ministra Spraw Wewn., to w tym kierunku stwierdził p. minister pogłębienie poprawy tych stosunków, co leży w interesie zarówno społeczeńst

wa ukraińskiego, jak i polskiego. Postęp w tej dziedzinie jest b. znaczny.

W powitaniu p. ministra na terenie Małopolski wsch. wzięli udział przedstawiciele wszystkich ugrupowań politycznych ukraińskich, z którymi p. minister mógł wejść w kontakt bezpośredni. Przejawy te pozwalają stwierdzić, że w stosunkach narodowościowych Małopolski wschodniej następuje zwrot, jako rezultat konsekwentnej i zdecydowanej polityki mniejszościowej rządu.

## W przededniu rozpisania wyborów Inicjatywa opozycji niema powodzenia

W przeddzień rozpisania wyborów do Sejmu i Senatu w prasie opozycyjnej ukazują się raz poraz najbardziej fantastyczne pogłoski o kandydatach na posłów i o kandydaturze generalnego komisarza wyborczego.

Jak nas informują, wszystkie te wiadomości nie odpowiadają prawdzie i są przedczesne, ponieważ dotąd żadne listy kandydatów nie istnieją. Co do generalnego komisarza, to według obowiązujących przepisów Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyznaczy komisarza na drugi dzień po rozpisaniu wyborów. Po nieważ nie mamy jeszcze dotąd zarządzenia o rozpisaniu wyborów, trudno jest mówić o kandydatach na to stanowisko.

Natomiast toczy się obecnie interesu

jąca polemika na łamach niektórych dzienników na temat ogłoszonej przez trzy stronnictwa opozycyjne (Narodowe, PPS. i Ch. D.) abstynencji od wyborów. Znamienne pod tym względem są wywody jednego z dzienników żydowskich, który w numerze dzisiejszym wypowiada się przeciw usiłowaniu socjalistów do skłonienia ludności żydowskiej do niebrania udziału w wyborach. Jeśli do tego dodamy fakt, że Ukraińcy, grupując się w „Undzie”, wypowiedzieli się za wzięciem udziału w wyborach, jasnym jest, że akcja antywyborcza zapowiedziana przez 3 stronnictwa opozycyjne, nie zyskuje sobie zwolenników i nie rozszerza się. Innymi słowy inicjatywa opozycji już u progu przedwyborczego spala na panewce.

## Delegaci młodzieży polskiej z zagranicy u Premiera

Wczoraj p. premier Sławek przyjął delegację młodzieży polskiej z zagranicy, która przybyła na konferencję delegatów środowisk polskich zagranicą oraz na II zlot młodzieży polskiej z zagranicy.

## Strzały na ul. Mokotowskiej

Wczoraj wczesnym rankiem b. wywiadowca policji Napartowicz przechodząc ulicą Mokotową natknął się na roku ul. Koszykowej na mordercę z Radości, Bądzińskiego. Napartowicz wezwał mordercę do zatrzymania się, wówczas ten wydobł reвольver i strzelił do Napartowicza, sam zaś zbiegł. Na szczęście kula trafiła Napartowicza tylko w rękę, raniąc go lekko.

O spotkaniu z mordercą zawiadomił natychmiast Napartowicz urząd śledczy. Wszczęto po ścis.

Strzały na ulicach Warszawy wywołały oczywiście popłoch wśród przechodniów.

## Zakończenie międzynarod. kongresu dziennikarskiego w Helsinkach

HELSINKI (Pat). Dziś odbyło się ostatnie posiedzenie kongresu międzynarodowej federacji dziennikarskiej, na którym sformułowano i przyjęto uzgodnione poprzednio rezolucje.

W posiedzeniu końcowym wzięli udział przedstawiciele władz miejscowych i prasy fińskiej, poczem uczestnicy kongresu na zaproszenie dziennikarzy fińskich udali się do Wybörgu, do wodospadu Imatra.

Następny kongres odbędzie się w Buksareszcie.

Należy podkreślić wielkie zainteresowanie, jakie zjazd wywołał w Helsinkach. Świadczy o tym udział przedstawicieli rządu, władz lokalnych i przedstawicieli organizacji lokalnych i liczne

przyjęcia, jakie odbyły się tu w związku ze zjazdem. Prawie wszystkie redakcje pism urządziły dla uczestników kongresu przyjęcia, a w licznych przemówieniach podkreślano doniosłość międzynarodowej organizacji dziennikarskiej.

## Giełda warszawska

WARSZAWA, (PAT). — Berlin 212,90—213,90 — 211,90. Holandia 360,15 — 361,05 — 359,25. Londyn 26,21 — 26,34 — 26,08. Nowy Jork 5,28 7/8 — 5,31 7/8 — 5,25 7/8. Kabel 5,29 — 5,32 — 5,26. Paryż 34,98 — 35,07 — 34,89 — Szwajcaria 173,15 — 173,58 — 172,72. Włochy 43,60 — 43,72 — 43,48. Tend. niejednolita.

Dolar 5,26. Dolar zł. 9,06. Rubel 4,69 do 4,72. Czerwoniec 1,92. Guldeny gdańskie 89,00 do 89,50. Marki niemieckie 179,00 do 179,50. Budowlana 42,75. Dolarówka 52,40.

## Wojska włoskie jadą do Afryki



Mussolini w Neapolu przemawia do dywizji czarnych koszul, wysyłanych do Afryki Wsch.

## Ziemia z Bukowiny na kopiec Marszałka

CZERNIOWCE, (Pat). W Kirlibabie na Bukowinie odbyło się uroczyste pobranie ziemi z grobu poległych w styczniu 1915 roku, 5 legionistów polskich z drugiej brygady. W uroczystości wzięli udział konsul R. P. w Czerniowcach, przedstawiciele organizacji polskich oraz specjalnie przybyli z Polski delegaci kół polskich drugiej brygady legionistów polskich

—oOo—

## Abisynja prosi o interwencję

GENEWA, (Pat). Sekretarz generalny Ligi Narodów otrzymał od przedstawiciela rządu abisyńskiego w komisji włosko-abisyńskiej, zasiadającej w Scheveningen notę, w której donosi o orzeczeniach wydanych przez tę komisję, oraz prosi o zwrócenie uwagi członków Rady Ligi Narodów na konieczność natychmiastowej interwencji Rady w sprawie abisyńsko-włoskiej.

## Rada Ligi zbierze się dopiero 25 b. m.

PARYŻ (Pat). W kołach dyplomatycznych Genewy oświadczają, że wobec niepowodzenia komisji koncyliacyjnej w Scheveningen nie zaszedł żaden nowy fakt i rada Ligi w myśl uchwały swej winna się zebrać dnia 25 lipca.

## Nowe incydenty włosko- abisyńskie

RZYM, (PAT). — Agencja Stefanięgo donosi, że w ostatnich czasach, nieomal codziennie, za chodzą w Abisynji incydenty antywłoskie.

Dwaj górale somalijscy, obywatele włoscy, przez nieostrożność przeszli granicę i zostali aresztowani, a jednego z nich pobito. W rejonie Adui władze abisyńskie aresztowały 25 osób, które dostarczały żywności konsulowi włoskiemu. W okręgu Gondaru żołnierze abisyńscy zatrzymali przez dwa dni karawanę, w której m.in. znajdowała się żona konsula włoskiego, udająca się do Erytrei. Wreszcie w Addis Abebie aresztowano służbę włoskiego attache wojskowego, którą uwolniono dopiero po protestach posła włoskiego.

## Sekretarz Ligi Narodów wciąż konferuje w Londynie

LONDYN, (Pat). Sekretarz generalny Ligi Narodów Avenol spożył śniadanie w Izbie gmin z ministrem spraw zagran. Hoare'm, a popołudniu konferował z ministrem Edenem.

LONDYN (Pat). Sekretarz generalny Ligi Narodów Avenol wyjeżdża w niedzielę z Londynu do Paryża, gdzie zabawi dwa dni.

W Paryżu Avenol rozmawiać będzie m. in. z delegatem Abisynji do Ligi Narodów, poczem powróci do Genewy.

—oOo—

## Narady dyplomatyczne w Tallinie

TALLIN (Pat). Minister spraw zagranicznych Seljamaa zwołał na 16 b. m. konferencję posłów estońskich w Europie. W konferencji m. in. mają wziąć udział przedstawiciele dyplomatyczni w Paryżu, Moskwie, Berlinie, Londynie i Kownie.

## Wizyta floty szwedzkiej w Estonji

TALLIN (Pat). Dziś przybyła do Tallina z wizytą szwedzka flota wojenna w składzie 7 łodzi podwodnych, okrętu-matki dla łodzi podwodnych i awio-matki dla wodnopłatowców. Część floty szwedzkiej zatrzymała się na wyspie Gulland.

## Polityka Małej Ententy i państw bałkańskich będzie zgodna

PARYŻ (Pat). Havas donosi w depeszy z Sinaia że Titulescu w expose na radzie ministrów, dotyczącem rozmowy jaką prowadził w Paryżu i Londynie, oświadczył: Sytuacja międzynarodowa usprawiedliwia bardziej niż kiedykolwiek politykę prowadzoną dotychczas przez M. Ententę i porozumienie bałkańskie. Polityka ta zachowa swą linję w zupełnej zgodzie pomiędzy państwami, tworzącymi te dwa organizmy.

Havas dodaje, że oświadczenie ministra Titulescu kładzie kres tendencyjnym pogłoskom z okazji wizyty księcia Pawła w Sinaia.

# MIĘDZYNARODOWE TARGI FUTRZARSKIE W WILNIE

Żaden kupiec branży futrzarskiej nie może zaniechać okazji zaopatrzenia się w towar na sezon zimowy.

Okazję tę następczą odbywającą się w Wilnie Międzynarodowe Targi Futrzarskie.

**DUŻA PODAŻ.**

**WIELKI WYBÓR.**

Wielki ruch kupujących z kraju i zagranicy

DYREKCJA M. T. F. — Wilno, Ogród po-Bernardyński

## Zadowolenie prasy z przemówienia min. Hoare

### Angielskiej

LONDYN, (Pat). Przemówienie ministra spraw zagranicznych Hoare ma wyjątkowo dobrą prasę.

„MORNINK POST“ chwali realizm ministra i wierność dla Francji.

„DAILY TELEGRAPH“ również zadowolony jest z wierności dla programu ustalonego z Francją.

„TIMES“ wyraża swe zadowolenie z ustępów dotyczących paktu morskiego z Niemcami i ze zwrotu zapraszającego kanclerza Hitlera do poczynienia konkretnych propozycji na rzecz paktu wschodniego.

Cała prasa wita jak najżyczliwiej stanowisko, jakie zajął minister Hoare w sporze abisyńskim, wyrażając nadzieję również, że w praktyce minister Hoare dowiedzie, że Wielkiej Brytanji naprawdę chodzi o utrzymanie autorytetu i prestiżu Ligi Narodów.

Naogół stwierdzić należy, że oddawna żadna mowa ministra spraw zagranicznych nie znalazła tak życzliwego oddźwięku w prasie, co jest tembardziej znamienne, że debata w samej Izbie była dość krytyczna w stosunku do rządu.

Również wiadomości otrzymane z Paryża i Rzymu wskazują na to, że zarówno we Francji jak i Włoszech przemówienie zostało przyjęte bardzo życzliwie. Zwłaszcza prasa włoska podkreślać ma z wielką satysfakcją wystąpienie brytyjskiego ministra.

W kręgach politycznych panuje przekonanie,

## Prasa niemiecka wysuwa zastrzeżenia

BERLIN, (PAT). — Mowa angielskiego ministra spraw zagranicznych wywołała żywe echo w całej prasie niemieckiej. Dzienniki nie ukrywają jednakże zastrzeżeń, zwłaszcza co do ustępów dotyczących inicjatywy w sprawie paktów wschodniego i naddunajskiego. Pisma twierdzą, że mowa nie przyczyni się do wyjaśnienia ogólnej sytuacji politycznej. Deklaracja angielskiego ministra jest pewnego rodzaju usprawiedliwieniem polityki angielskiej nietylko wobec Izby gmin, ale i wobec mocarstw ze Stresy.

Szczególną uwagę poświęcają dzienniki ustępowi mowy pod adresem kanclerza Hitlera.

„BOERSEN ZEITUNG“ twierdzi, że ustępy dotyczące paktów mają na celu pozyskanie względów Francji i Włoch. Jest to wynikiem zwykłej taktyki angielskiej zmierzającej do utrzymania polityki środka. Musimy zastrzec się co do tych spraw, w których dążenia angielskie nie dadzą się pogodzić z naszym interesem. Wezwanie angielskie pod adresem Niemiec, by przyczyniły się faktycznie do sprawy pokoju stanowi obniżenie wartości układu niemiecko-angielskiego. Podsuwanie Niemcom inicjatywy w kwestjach paktu naddunajskiego i paktu wschodniego nie da się pogodzić z ostatnio stworzoną sytuacją faktyczną. Zawarcie umowy francusko-sowieckiej i sowiecko-czeskosłowackiej stworzyło taką sytuację, że stawianie tego rodzaju wymagań jest całkowicie niezrozumiałe.

## WYCIECZKI DO WIEDNIA

25.VII — 8.VIII — zł. 150 — 180

Zapisy do 19 lipca

„ORBIR“ — Mickiewicza 20. Telefon Nr. 8-83

## Współpraca włosko-grecka

RZYM (Pat). Po wczorajszej rozmowie greckiego ministra wojny Kondyli sa z Mussolinim wydano komunikat, który mówi o możliwościach bardziej ścisłej współpracy między Włochami a Grecją. Grecję niesłusznie uważają za państwo wyłącznie bałkańskie. Grecja pogłębiając swe stosunki z sąsiadami bałkańskimi słusznie postąpi, jeżeli nie narazi na szwank swych stosunków z państwami śródziemnomorskimi głośni komunikat.

że mowa ta znacznie ułatwi znalezienie wspólnego języka z Francją i Włochami podstawy kompromisu w sprawie abisyńskiej i że głównie w tym celu została wygłoszona.

### Francuskiej

PARYŻ, (Pat). Prasa paryska z zadowoleniem przyjmuje wczorajsze przemówienie w Izbie Gmin ministra Hoare.

„PETIT PARISIEN“ pisze, że angielski minister potrafił zdobyć się na mocne akcenty, pozwalające sobie pomyśleć wróżby, co do ewolucji życia międzynarodowego w najbliższych miesiącach. Zdaniem tego dziennika Anglja wraca do ram wytkniętych 3-go lutego w Londynie i następnie w Stresie. Minister brytyjski mówił o przyjaźni francusko-angielskiej w słowach, które trafią wprost do serc wszystkich francuzów.

Według „LE MATIN“ wyraźny apel ministra Hoare pod adresem Niemiec, by położyli swój podpis pod paktem naddunajskim i innymi, odpowiada całkowicie poglądom rządu francuskiego i będzie przyjęty we Francji z wielkim zadowoleniem.

Zdaniem „LE FIGARO“ przemówienie ministra Hoare przyczyni się niewątpliwie do rozproszenia nagromadzonych chmur, do wznowienia rokowań europejskich w sensie istotnie konstruktywnym, to jest zbiorowym.

Według „L'HUMANITE“ minister Hoare miał rację mówiąc, że pokój jest niepodzielny. Pod uwagę jednak należy brać czyny nie słowa.

Zagadnienie Habsburgów w Austrii komplikuje również stanowisko Niemiec wobec paktu naddunajskiego.

„BERLINER TAGEBLATT“ pisze, że Niemcy mają zastrzeżenia co do procedury ogłoszonej przez ministra Hoare'a.

## Powstała secesja w Stronnictwie Narodowym w Łodzi

### Potępienie polityki opozycji dla opozycji

ŁÓDŹ (Pat). W łonie stronnictwa narodowego w Łodzi powstała secesja, na której czele stanął były prezes koła stronnictwa narodowego w dzielnicy Radogoszcz p. Kierniewski. Secesja przyjęła nazwę „Niezależny klub narodowy im. gen. Hallera“.

Secesja potępia politykę stronnictwa

## Jugosłowiańska wizyta w Rumunii

### Regent Paweł przybył do Rumunii

BUKARESZT, (Pat). Książę regent Paweł przybył o godz. 11-ej specjalnym pociągiem do Sinaia. Na dworcu oczekiwał go król Karol, następca tronu Michał, prezes rady ministrów Tatarescu

## Wiadomości z Kowna

### NOWE PISMO POLSKIE

#### „GŁOS MŁODYCH“.

Wyszedł z druku w Kownie 1 numer miesięcznika polskiej młodzieży w Litwie p. t. „Głos Młodych“ zeszyt jest poświęcony pamięci Marszałka Piłsudskiego. Pismo bogato ilustrowane.

### BANKRUCTWO JEDNEJ Z NAJWIĘKSZYCH FIRM JUBILERSKICH W KOWNIE.

Odbyło się posiedzenie wierzycieli jednej z największych firm jubilerskich w Kownie br. Goldwasserów. Na posiedzenie przybyli przedstawiciele firm francuskich, niemieckich, szwajcarskich i miejscowych.

Zadłużenie sięga około 300.000 lt. Większość wierzycieli wypowiedziała się za założeniem administracji.

### SEKCJA GIMNAZJALNA T-WA „OŚWIATA“ W PONIEWIEŻU.

W tych dniach odbyło się walne zebranie Sekcji Gimnazjalnej przy polskim T-wie „Oświata“ w Poniewieżu.

P. Z. Szwojnicki zdał krótkie sprawozdanie z czynności Zarządu i odczytał notatkę z „Liet. Aidasa“, w której wynika zmniejszenie subydium dla Poniewieckiego Gimnazjum do sumy 20.000 lt., faktycznie zaś, po odrzuceniu na rzecz zbilansowania budżetu, do 17.000 lt.

Do Zarządu obrano pp. B. Butryma; J. Filipowicza; Z. Jasińskiego; B. Kosarskiego; N. Ludkiewicza; A. Narkiewicza; E. Rómera; W. Snarskiego; Z. Szwojnickiego i J. Widugira.

Do Komisji Rewizyjnej weszli pp. J. Butrym; Z. Brzozowski; R. Gecewicz i R. Szwejkowski.

## Nankin pragnie iść po linii żądań japońskich

TOKIO, (Pat). Gazeta „Nici-Nici“ donosi z Nankinu, że po przybyciu ambasadora chińskiego do Japonii odbyła się w Nankinie doniosłej wagi narada rządu nankińskiego i przywódców kuo-

## Projekt opodatkowania mężczyzn kawalerów w Rzeszy na budowę kolonij podmiejskich

BERLIN (Pat). Na łamach czasopisma „Soziale Praxis“ dr. Krug wystąpił z projektem wprowadzenia przymusowej pożyczki na cele budowy kolonij podmiejskich w Niemczech. Środków miałyby dostarczyć wszyscy pracujący i otrzymujący pensje mężczyźni stanu wolnego. Obowiązani oni byłiby składać ze swoich dochodów 2% na fundusz, z którego sfinansowana zostałaby budowa domków podmiejskich.

Według obliczeń autora w 34 r. zatrudnionych było 6 milionów mężczyzn stanu wolnego, zarabiających rocznie RM 5.600.000.000 Dwuprocentowa pożyczka dałaby więc rocznie 120 milj. RM, a po uwzględnieniu poprawki można się spodziewać rocznej daniny w wysokości 150 milj. marek, która umożliwiałaby zbudowanie 100 tys. domów i kolonij podmiejskich.

## Kronika telegraficzna

— ZMARŁ W PARYŻU PUŁKOWNIK ALFRED DREYFUSS, bohater słynnego procesu, który trwał od 1894 do 1906. Dreyfuss miał lat 76.

— WARSZAWSKI OGRÓD ZOOLOGICZNY OTRZYMAŁ W DARZE od Polskiego Związku Stowarzyszeń Łowieckich kosa półtorarocznego.

— WCZORAJ RANO STRACONO W KASSEL komunistę Baeckera, który zabił sierżanta policji w czerwcu 1931 r.

— OFIARA TRZĘSIENIA ZIEMI W SZIZUOKO padło 9 z 7-tych i przeszło 100 rannych. 500 domów zostało zniszczonych.

— LICZBA OFIAR POWODZI w prowincji Pu-Pei wynosi 5.000 osób.

Rzeka Żółta przerwała wiele tam na zachód od Szangtungu, zalewając ogromne połacie kraju. Pod wodą stoi również znaczna część prowincji Szang-Si, gdzie woda zalała kilka miejscowości.

— W WILLI MAKSYMIA GORKIJA odbyło się spotkanie Romain Rollanda i Gorkija z grupą wybitnych sowieckich kompozytorów i muzyków. Kompozytorzy sowieccy wykonali szereg własnych utworów.

— AUSTRACKA RADA MINISTRÓW postanowiła przywrócić dawne odznaki wojskowe dla oficerów.

— IŁOŚĆ BEZROBOTNYCH W NIEMCZECH spadła w ciągu czerwca r. b. o 140.000 i obecnie wynosi 1.877.000 ludzi.

mintangu.

Powzięto decyzje, które zasadniczo idą po linii przyjęcia żądań japońskich, porozumienia z Japonją i zdławienia ruchu antyjapońskiego w całych Chinach.

Armja chińska otrzymać ma japońskich doradców, a chińscy działacze mają udać się do Japonji.

—oOo—

## Program zlotu młodzieży polskiej z zagranicy

WARSZAWA (Pat). 13 lipca odbędzie się w Warszawie uroczyste otwarcie drugiego zlotu młodzieży polskiej z zagranicy z udziałem kilku tysięcznej rzeszy młodzieży z krajów europejskich i zamorskich. O g. 10 odprawiona będzie msza polowa na pl. Józefa Piłsudskiego, poczem młodzież złoży hołd na dziedzińcu zamku królewskiego Prezydentowi Rzeczypospolitej. O godzinie 13 wyruszy przez miasto pochód uczestników zlotu do Belwederu, gdzie młodzież polska z zagranicy uczci jednominutowym milczeniem pamięć Marszałka Piłsudskiego.

## Rezolucja, powzięta na konferencji młodzieży polskiej z zagranicy

Delegaci młodzieży polskiej z zagranicy, zebrani w Warszawie w dniach 8—10 lipca 1935 r. na Konferencji, zwołanej przez Światowy Związek Polaków z Zagranicy, z radością stwierdzają, że Konferencja dała im możliwość wzajemnego zaznajomienia się z ich położeniem, pracą i metodami działania na terenach zagranicznych oraz przez osobiste zetknięcie się zbliżyła ich i utworzyła drogi do bezpośredniego kontaktu z Macierzą i między sobą.

Ożywiona wymiana myśli zawarta w wygłoszonych referatach i dyskusjach pozwoliła stwierdzić, że młodzież polska zagranicą konsekwentnie realizuje wskazania Światowego Związku Polaków z Zagranicy oraz wytrwale dąży do pomnożenia polskiego stanu posiadania w świecie.

Widząc w Światowym Związku Polaków z Zagranicy wyraz jedności narodowej Polaków bez względu na miejsce zamieszkania, czy przynależność społeczną — młodzież z zagranicy będzie ze swej strony dążyć do najbardziej zwarłego zespolenia młodych Polaków drogą organizacyjnej rozbudowy ruchu młodzieży.

Dając zawsze i wszędzie wyraz polskiej godności narodowej, młodzież polska zagranicą będzie pracować w duchu ideałów dziedziców Wielkiego Budowniczego Polski — Józefa Piłsudskiego.



*Jedynie patentowane  
gibry (tutki)*

**WYRABIANE z WŁÓKNAMI  
TYTONIOWEMI**

**„TYTONIÓWKI“**

*dają w paleniu istotny smak tytoniu.*

WYTWÓRNIA HIPOLITA KAMIŃSKIEGO 15-KI\* WARSZAWA-LESZNO 10

## Olbrzymi wylew rzeki Jang-Tse

SZANGHAI, (PAT). — Część muru żelazno-betonowego koncesji japońskiej w Hankou została przez wezbrane wody rzeki Jang Tse podmyta, co spowodowało zawalenie się muru na

znacznej przestrzeni. Wszystkie wysiłki naprawy muru zawiodły. Powódź zagraża całemu miastu. W wiosce w pobliżu I-Czan utonęło 50 żołnierzy.

# Ochłodzenie stosunków francusko-angielskich

(Od naszego korespondenta)

Paryż, w lipcu.

Polityka zagraniczna Wielkiej Brytanji była oddawna przedmiotem trosk i kłopotów dyplomacji francuskiej. Quai d'Orsay czyniło wiele prób i ofiar w celu pozyskania Anglii dla zasadniczych linii polityki francuskiej, ale nie dały one trwałych rezultatów. Prawie zawsze, gdy dyplomatom francuskim zdawało się, że już zdołali osiągnąć swój cel — okazywało się, że Anglja nie zamierza bynajmniej na stałe rezygnować z korzyści, jakie jej daje dotychczasowa linja polityczna. M. in. po podróży londyńskiej pp. Flandina i Lavała wydawało się również, że front angielsko-francuski został na stałe scementowany, ale w kilka tygodni później jednostronna decyzja Rzeszy, wprowadzająca obowiązkową służbę wojskową, zadała bolesny cios tym nadziejom dyplomacji francuskiej. Równie nietrwały okazał się wspólny front angielsko-francusko-włoski ze Stresy. Te rozczarowania i zawody nie mogły przejść bez echa w prasie francuskiej. Znalazły one swój wyraz w wielu dziennikach, których redaktorzy dyplomatyczni formułowali poważne zastrzeżenia i rekryminacje pod adresem Anglii.

Ostatnio jednak **rozgorzyczenie prasy francuskiej osiągnęło swój punkt kulminacyjny.** Wpłynął na to przedewszystkiem angielsko-niemiecki układ morski. Jeżeli prawdą jest to, co twierdzą niekto re dzienniki francuskie, a mianowicie, że rząd angielski powiadomił Francję o swych zamiarach dopiero wtedy, gdy wszystko było już definitywnie postanowione i nie czekał nawet na odpowiedź rządu francuskiego — to nie można się dziwić pewnym gorzkim nieraz reakcjom prasy paryskiej. Pomimo tego za wodu w Paryżu spodziewano się jednak, że podróż lorda Edena zdoła wiele naprawić i — jeśli nie potrafi przekreślić dokonanych już postanowień — to w każdym razie umiejscowi wyrządzone szkody. Dlatego duże rozczarowanie sprawiła nad Sekwaną wiadomość, że **lord Eden, bez uprzedniego porozumienia się z Francją, zaproponował Mussoliniemu kompromis,** który dokonałby się wprawdzie przedewszystkiem kosztem Abisynji ale niemniej jednak naraziłby na szwank interesy francuskie w Afryce. Jak wiadomo lord Eden wystąpił w imieniu Anglii z propozycją polegającą na tem, że rząd abisyński odda Włochom tereny umożliwiające utworzenie bezpośredniego połączenia między Erytrją a włoskiem Somali, a wzamian za to Wielka Brytanja odstąpi Abisynji ujście na morze w brytyjskim porcie Zeila.

Tego rodzaju transakcja nie mogła nikogo zadowolnić. Spotkała się ona z nieprzychylnym przyjęciem Mussoliniego, bo dawała Włochom o wiele mniej niż one żądają, a równocześnie wywołała duże niezadowolenie we Francji, a to z dwóch powodów. Przedewszystkiem

Francuzów niemile zaskoczył fakt wystąpienia z tą propozycją bez uprzedniego porozumienia się z Quai d'Orsay, na stępnie zaś — **projekt angielski naraża na szwank interesy francuskie w porcie Dżibuti,** przez który idzie cały handel abisyński ze względu na to, że jedyną linją kolejową prowadzącą do stolicy Abisynji Addis-Abeba kończy się właś-

nie w tym porcie. W razie więc zgody włoskiej na ten kompromis handel abisyński szedłby przedewszystkiem przez port w Zeila z pominięciem oczywiście Dżibuti. Te fakty wywołały dość cierpkie reakcje prasy francuskiej, pomimo iż amb. brytyjski Clerk w rozmowie z premierem Lavałem miał dostarczyć uspakajających zapewnień w tej kwestji.

Oziębieniu się uczuć w stosunku do Anglii towarzyszył **wzrost temperatury w stosunkach francusko-włoskich.** Wyraziło się to przedewszystkiem w podróży szefa sztabu generalnego francuskiego gen. Gamelin do Rzymu. W kołach politycznych zapewniano, że wizyta ta miała pewne konkretne cele na oku i że w rezultacie doprowadziła do pewnego porozumienia, umożliwiającego zużytkowanie części wojsk stacjonowanych na wspólnych granicach w innych miejscach kraju. Ma to duże znaczenie dla Włoch, gdyż umożliwia wyzyskanie większych sił na granicy austriacko-włoskiej i w Afryce południowo-wschodniej. Francja zyskuje zaś na tem to, że może wzmocnić swą osłonę na granicy wschodniej.

Ta podróż francuskiego szefa sztabu podobno była jednak niechętnie widziana w Londynie, gdzie uważano, że w ten sposób umacnia się Włochy w ich zamiarach w stosunku do Abisynji.

Narazie Francja zajmuje jednak stanowisko wyczekujące nie chcąc sobie na razić Włoch i starając się równocześnie o względne postępowanie z Wielką Brytanją w obawie, by Anglja nie zdecydowała się na zawarcie bilateralnego układu lotniczego z Rzeszą. Sytuacja dyplomacji francuskiej jest istotnie trudna. Z jednej strony Quai d'Orsay zależy przedewszystkiem na niezrażeniu Włoch, które w razie nieogłędnego kroku Francji mogłyby porozumieć się z Niemcami co do sprawy austriackiej, uniemożliwiając w ten sposób zawarcie paktu naddunajskiego, z drugiej zaś strony — Foreign Office wywiera duży nacisk na Francję, aby Londyn i Paryż wspólnie zaproponowały Rzymowi kompromis w sprawie abisyńskiej. Jeśli się weźmie pod uwagę to, że niedawno Times oświadczył, iż **sprawy afrykańskie są dla Anglii ważniejsze od kwestyj europejskich,** a inne dzienniki angielskie otwarcie domagają się bojkotu gospodarczego Włoch i zamknięcia kanału Suezkiego — to nietrudno będzie zrozumieć, że nacisk angielski na Francję musi być dość silny. Obecnie więc dyplomacja francuska stara się znaleźć tego rodzaju rozwiązanie tej kwestji by nie urazić żadnego z partnerów i dla tego jak się zdaje chętnie widziałaby, gdyby wreszcie doszło jednak do bezpośredniego porozumienia między Londynem a Rzymem. Ostatnio pojawiły się w prasie pogłoski na temat rzekomego nowego projektu angielskiego **ustanowienia w Abisynji kondominjum angielsko-włoskiego.** Niewiadomo, czy ta sugestia spotka się z przychylnym przyjęciem rządu włoskiego, ale w każdym razie świadczy ona o tem, że w razie dalszych ustępstw Anglii, może się zarysować możliwość porozumienia, którego koszty oczywiście poniesie Addis Abeba.

J. Brzękowski.



Fot. L. Siemaszko.

Portret Marszałka Piłsudskiego, pędzla art.-malarza K. Kwiatkowskiego, odsłonięty dnia 11 b. m. w sali głównej Kasyna Oficerskiego I-ej Brygady w Wilnie.

## Z letnich wyczasów w puszczy białowieskiej

Już w Hajnówce ogarnia nas dziwnie przejmująca, balsamiczna woń lasów iglastych; ma się wrażenie oddychania tylko żywicą, a od szerokiego pasma łąk idzie zgodnym chórem pieśń wieczorna żab i ptaków błotnych. Jakże miło po gwarze miejskim napić oczy widokiem bezmiernych łąk i wciągać w płuca ten jedyny w swoim rodzaju aromat.

Ze zdziwieniem konstatuję, że Hajnówka, wyglądająca z okien wagonów na nędzną osadę, liczy około 20.000 mieszkańców i imponuje olbrzymim tartakiem o 18 filjach, zakładami przemysłowymi oraz fabrykami przetworów chemicznych, jak terpentyna francuska, która od nas idzie do Francji, esencja octowa, spirytus drzewny i t. p. W samej Białowieży jest również tartak i terpentyniarnia, ale główne centrum Zakładów mieści się w Hajnówce odległej

o 22 km. od Białowieży.

W Białowieży spotyka mię miły zawód. — Zamiast dzikiej puszczy o bardzo prymitywnych warunkach bytowania, chłopak, który zaopiekował się na stacji moją walizką, prowadzi mnie przez obszerny 50 hektarowy park, do Zarządu mieszczącego się w pałacu; po drodze mogę zauważyć 2 duże stawy na spiętrzonych wodach Narewki z przystaniami dla kajaków, ba nawet z zaczątkiem projektowanej plaży, całkiem modern a pokój który dostałam w dawnym pałacyku świty cesarskiej, odpowiada wszelkim wymogom współczesnego komfortu. — Wszystko utrzymane w stylu drzewnym lśni od czystości, mam nawet bieżącą ciepłą i zimną wodę w pokoju. I nie drogo — 3 zł. dziennie za pokój jednoosobowy, a w Schronisku 2 zł. dziennie od osoby, młodzież płaci 1 zł. Utrzymanie zaś całkowite można mieć w Kasynie Przystosobienia Wojskowego Leśników po 2 zł. 50 gr. od osoby. Można się urządzać wygodnie na lato. — Z przyjemnością, ale i pewnym uczuciem za-

wodu rozglądam się wokół, gdzież ta dzika puszcza do której jechałam? Objawiają mi, że zaraz zacznie się zwiedzanie.

Na brak zwiedzających Białowieża skarżyć się nie może. W roku zeszłym było do 25.000 turystów przedstawicieli 20 rozmaitych państw, nie wyłączając Chin i Japonji. Było też kilka wycieczek z Ameryki, nie mówiąc już o naszych krajowych. Idziemy zwiedzić muzeum białowieskie, mieszczące się w pałacu, nawiasem mówiąc, bardzo brzydki w ciężkiej architekturze. Znajdują się tu prócz muzeum pokoje Prezydenta, dawne, cesarskie pokoje, pokoje gościnne i szkoła zawodowa leśników.

To lokalne muzeum jest bezwzględnie najbogatsze, jakie posiadamy. Prawdziwie imponujący przedstawia się zbiór wszystkich zbędnych już okazów flory „około 1000 roślin specjalnie puszczańskich” i fauny miejscowej, bardzo umiejętnie i starannie skolekcjonowanych. Zwiedzenie go dokładnie więcej nas zaznajamia z otaczającą przyrodą,

aniżeli różne odczyty i kursy. Przed obejrzeniem tych okazów w szklanych gablotkach nie przyszło mi np. nigdy na myśl, że posiadamy w swem otoczeniu aż 13 różnorodnych gatunków naszego domowego wróbla, z 15 gatunków dzięciołów, z 8 barwnych sikorek, i t. d. i że ta brać pierzasta, którą codziennie oglądamy, jest tak różnorodna i ciekawa.

Dzięki obszernym wskazówkom dr. Karpińskiego dowiedziałam się, że ostatni tur którymi dawniej puszcza była przepełniona, padł już za króla Zygmunta Wazy. **Tarpany** zaś, te typowe dzikie konie puszczańskie, topolaści obecnej naszej rasy biłgorajskiej, zostały już ostatecznie wyłapanie przed bitwą Grunwaldzką. Rosomak, soból wyginęły dawno, bobry i niedźwiedzie za rządów rosyjskich z braku ochrony, a w czasie wielkiej wojny wybito niemal doszczętnie nie tylko wszystkie łosie i daniela ale także wszystkie żubry, których Białowieża liczyła jeszcze 730 sztuk i których mięso sprzedawali chłopci okoliczni solo nie w beczkach jako pekefleisch. Zarząd

# Przebudowa wieży Tower

## USMIECHY I UŚMIESZKI Już w Rumunji topią pomarańcze

Jak wiadomo wieża Tower należy — obok opactwa Westminsterkiego, katedry św. Pawła i Hyde Parku — do największych osobliwości Londynu. W ciągu tysiąca lat — czy, jak chcą poniekąd, dwóch tysięcy lat — swego istnienia zyskała, wieża Tower złowroga sławę angielskiej Bastylji. Droga z Tower prowadzi najczęściej na szafot. Kto się raz dostał do więziennych cel mrocznej wieży ten już zwykle nie oglądał świata Bożego.

Tower ma ulec obecnie gruntownej przebudowie. Grono architektów wespół z fachowcami obrony przeciwołtarnej — ten ostatni względ musi być, rzecz prosta, bardzo poważnie brany pod uwagę — naradza się co do zmian architektonicznych w układzie starych, pokrytych patyną stuleci murów i zakamarków.

### TRADYCJA SZWANKU NIE DOZNA.

Nie ulega wątpliwości, że tradycjonalizm, przysłowiowy tradycjonalizm i konserwatyzm angielski nie pozwoli na taką przebudowę wieży Tower by następne pokolenia dowiadywały się o mrocznych tajemnicach murów jedynie z kronik, a nie odbierały bezpośrednich, pobudzających fantazję wrażeń wzrokowych przez oglądanie starożytnej budowli zwiędniętej jej sal, cel, komór, korytarzy, podziemi, krypt, przejść, chodników, wnęk, dziedzińców.

Przebudowa Tower podyktowana względami współczesnego utilitaryzmu nie pogwałci tradycji i dziedzictwa wieków. Ulegną zmianie pewne szczegóły zburzy się pewne nieistotne części budowli, dobuduje się pewne, niezmiennie ogólnego starożytnego i średniowiecznego charakteru pomieszczenia. Naogół więc Tower po zostanie w dalszym ciągu — zapewne długie jeszcze stulecia — tem, czem był dotychczas: atrakcją dla krajowców i obcokrajowców, szacownym zabytkiem dawno minionych dziejów, szczytami epoki, jeżeli nie rzymskiej, to w każdym razie średniowiecznej. Tradycja szwanku nie dozna.

### DAWNA MENAŻERJA

Zanim Tower ostatecznie utrwalił swą tradycję jako groźne więzienie dla zdrajców stanu i innych niepospolitych zbrodniarzy, mieściła się w nim... menażerja. Jeden ze średniowiecznych władców angielskich umieścił w Tower kilka lampartów, słonia i polarnego niedźwiedzia. Niedźwiedź z polarnego stał się rychło popularny, gdyż pewien rybak — chłop musiał być krzepki — prowadził go codziennie na moenym łańcuchu do Tamizy, gdzie miś z wrodzoną wprawą łowił ryby zarówno dla siebie, jak też dla swego pana — rybaka. Procedura ta gromadziła na brzegu rzeki tłum gapiów. Współczesny ton dyńcyk wspomniawszy o tej zamierzonej sielance, dodaje z melancholią, że dziś taki biały nie zdziwiłby z głodu, gdyż brzegi Tamizy roją się od wędkarzy, a z drugiej strony białe futro misia niechybnie zmieniłoby swą barwę na kolor czarny ze względu na to wszystko co do Tamizy z niezliczonych londyńskich i innych fabryk i zakładów przemysłowych spływa.

Słowem, Tower pełnił w ciągu kilkuset lat rolę podwójną: więzienie i zwierzyńiec. Dopiero w 19 w. gmach przestał być zwierzyńcem, pozostając w dalszym ciągu więzieniem.

### DZIECI EDWARDA III.

Do najkrwawszych tragedii, jakie się rozegrały w mrocznych zakamarkach wieżycy należy śmierć dwojga dzieci króla Edwarda III. Rywal Edwarda do korony angielskiej występny Ryszard nasłał swych oprawców na uwięzione w Tower dzieci legalnego władcy. Chłopcy zginęli od stryczka czy noża zbirów.

### ZONY HENRYKA VIII.

Znany w historii ze swego rozwiązłego życia Henryk VIII również dołożył parę krwawych kart do ponurej kroniki Tower. Nasyciwszy się wdziękami jednej ze swych sześciu żon Anny Boleyn kazał jej wytoczyć proces o rzekomą zdradę małżeńską i skazać na śmierć. Nieszczęśliwa kobieta matka przyszłej królowej Elżbiety oddała głowę pod topór katowski.

To samo spotkało jej następczynię Katarzynę Howard. Król, upodobawszy sobie w tym wygodnym sposobie pozbywania się niewygodnej małżonki posłał Katarzynę do Tower — może do tej samej celi, co Annę — gdzie kat znowu wykonał okrutny rozkaz.

### KANCLERZ MOORE.

Z licznych osób które w Tower oddały pod toporem życie wymienić jeszcze należy kanonika zwanego w r. h. kanclerza Tomasza Moore'a. Posłał go na szafot ten sam Henryk VIII za niezłomność przekonań religijnych i politycznych.

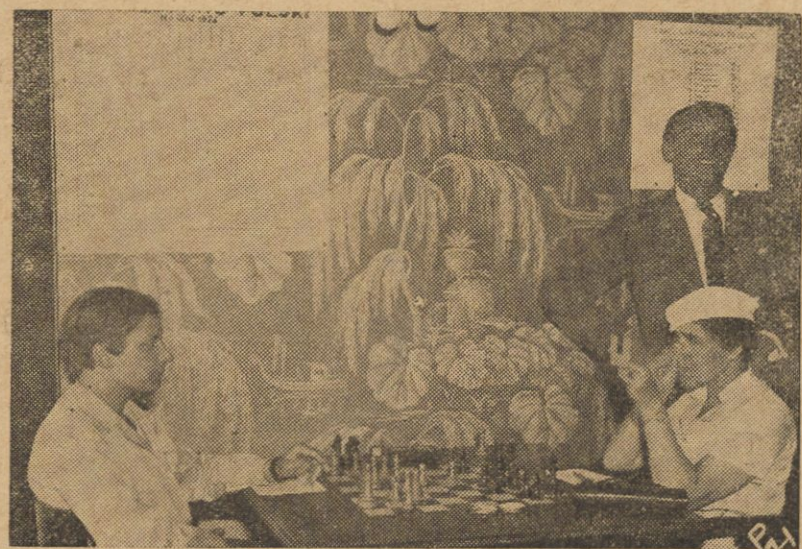
### MARJA STUART.

Nie gdzieś indziej, jak tylko właśnie w Tower

### BAILLIE STEWART.

Z biegiem czasu łagodzący się obyczaje i kał w Tower coraz mniej miał do roboty. Wieża po została jednak w dalszym ciągu groźnym więzieniem dla zbrodniarzy specjalnej wagi, przede wszystkim dla zdrajców stanu. Przed kilku miesiącami wiele wrzawy w całym świecie wywołało osadzenie w Tower niejakiego Baillie Stewart'a, oficera oskarżonego o sprzedaż wrogom tajemnic wojskowych.

## Kobieta i... puder



Puderniczka jest najniezbędniejszym przedmiotem w ekwipunku kobiety w każdej okoliczności życia. Jak widzimy na załączonych zdjęciach puder uspakaja nerwy przed startem na awionetce turystycznej, a nawet pomaga myśli przy szachach.

## Co i jak pić podczas upałów?

Podczas upałów, jakie mieliśmy już i jakie się jeszcze zapowiadają, pochłaniamy wielkie ilości lodów, napojów chłodzących i innych. Jest to naturalny objaw rekompensaty, jakiej się domaga organizm po obfitemu poceniu się i utracie dużej ilości wody. Przy tem wszystkim należy jednak przestrzegać umiaru i stosować rozmaite zastrzeżenia. Nie należy więc pić odradu i w dużej ilości zimnej wody co wywołuje nagłe i silne ochłodzenie organów wewnętrznych. Stąd mogą powstać różne niedomagania i zaburzenia żołądkowe. Im woda jest zimniejsza tem wol-

niej tem mniejszymi łykami należy ją popijać. W każdym razie dobrze jest w czasie gorąca o chłoniąc nieco zanim się weźmie szklankę do ręki, temperatura wody nie powinna zaś nigdy być niższa od 8 stopni.

Prócz wody czystej zaleci należy wszelkie rodzaje wód gazowych, ostudzoną herbatę z cytryną, takąż czarną kawę. Ujemnie natomiast wpływa na organizm przy upałach konsumowanie wina, piwa, alkoholu we wszystkich jego postaciach. Nie należy również pić po owocach pestkowych, gdyż to może łatwo przyczynić się

do wywołania gwałtownych bólów i zaburzeń gastrycznych. Owoce te pod wpływem płynów pęcznieją i wywołują silne skurcze. M. K.

## Silna flota powietrzna — najlepszą obroną granic.

śmiałkowi, który chciałby wydrzeć tej leśnej dżungli jej tajemnice.

Mamy jednak na tej olbrzymiej, bo 129.921 ha liczącej przestrzeni i wiele suchego lasu. Bór sosnowy, bór iglasty mieszany, lecz najpiękniejszy jest bór liściasty. Osika, dąb, grab, lipa, jesion, brzość, klon, tworzą w jesieni tak precudne gamy kolorów, taką barwną i żywą mozaikę, że napróżno pędzel artysty, próbowałby wiernie ją oddać.

Lecz cóż warta byłaby nasza wycieczka do Białowieży, gdybyśmy nie odwiedzili żubrów zamkniętych w rezerwacie 60-kilku hektarowym o 8 klm. od pałacu. Po południu udaliśmy się tam kolejką i przyznać muszę, że w życiu mojem nie zostałam przez nikogo tak lekceważoną potraktowaną jak przez królów puszczy.

Olbrzymie te zwierzęta, upostaciowanie siły i rzeczywistości mające w sobie jakiś królewski majestat, nie zmieniły swej odwiecznej swoistej cechy, nadzwyczajnej pogardy rodu ludzkiego. Czy dzięki poczuciu kolosalnej swej siły, czy

Białowieży nie traci jednak nadziei, że z czasem rezerwat puszczy zaludnią wszyscy dawni jej mieszkańcy.

Obecnie sporo jest jeleni i sarn, dziki mnożą się bardzo. Wilki i rysie zaludniają większe ostępy, chociaż wilki są tę piono i obecnie. Z gryzoniów mamy kuny, gronostaje, łasice, sporo techórzów i wiewiórek. Z ptactwa gnieździ się obecnie w puszczy duża ilość głuszców i ciętrzewi, czarnych bocianów, orły srebrne (które ujrawszy, uwierzyłam, że orzeł biały nie należał wyłącznie do mitów), orły cesarskie, sowy białe, żorawie, czaple i zastępy błotnego ptactwa.

Nazajutrz już o 6 rano, idziemy do parku narodowego stanowiącego rezerwat puszczański na przestrzeni 46.409 ha, a odległy o pół kilometra od pałacu. W tej odwiecznej puszczy nietykanej i teraz ręką ludzką, pełnej zwałów kłód, pni i gałęzi, stanowiących nieraz nieprzebytą zaporę, uderza mię przedewszystkiem niesłychana wyniosłość drzew. Wszystkie mają korony u samego szczy-

tu i strzelają w niebo dumnymi konarami, tak wysoko, że człowiek, stojący u stóp takiego kolosa, przypomina karzełka.

Dziwnie małą i zgubioną czuje się istota ludzka, wobec tej potęgi przyrody. Puszcza ma swój specjalny klimat, swoje swoiste wichry, burze i deszcze, a i lu dzie tu zamieszkali mają dusze leśne, tak pełne prostoty i siły tak rozumiejące i kochające tę bogatą przyrodę, że zdają się jedno z nią stanowiąc.

Pan leśniczy Jasiński, rozmówiony w swej puszczy i żyty z nią jak tylko kresowiec żyć się potrafi, prowadzi nas do olbrzymiego dębu, na którego konarach, grubości pojedynczych drzew, spokojnie się rozwija cały las młodziutkich świerków, grabów i jarzębów i który, krzepko trzymając się ziemi konarami, obciążonymi całą tą leśną kolonją, góruje ponad otaczające go olbrzymy. Próbujemy go objąć w 5 osób, niesposób. I stoi jeszcze mocno ten dumny starzec, podobno pamiętający sądy Jagiełły i przetrwał wszystko, nawet niewolę. Uro-

dzony w wolnej Polsce, doczekał się wolnej Polski i przeżyje niejedno pokolenie.

Podziwiamy i olbrzymie lipy z historycznymi średniowiecznymi barciami i prawdziwe Mickiewiczowskie „mateczniki“, w środku których drzemią „olsy“ t. j. zdradzieckie jeziora, pokryte z wierzchu żesą i wabiące pięknymi złotymi irysami, a okolone garbatymi, fantastycznie powykrecanymi wierzbami, które naprawdę nasuwają na myśl gromadę czarownic. Lecz podziwiać możemy tylko zdaleka, mimo przeszkakiwania z kłody na kłodę. Jakże niebezpiecznie zbliżyć się do tej kwiecistej topieli. Niezrządki migają zdala, wśród zieleni „niby dwa wodotryski, dwa rogi jelenie“, lub rozlega się tupot uciekających dzików.

Są też w puszczy nieprzebyte bagna i trzęsawiska, tak zwane mszary, porośnięte karłowatą metrowej wysokości brzezina i wierzbą oraz trzcinami, tak spletanymi, że po tej więzi miejscowych łjan, zwierzę może przemknąć swobodnie, lecz biada

# Wywczasy najbiedniejszych dzieci Wilna w Leoniszkach

Boczną niebrukowaną dróżką, biegnącą od Saskiej Kępy mimo Belmontu brzegiem Wilenki wyjeżdżamy za miasto. Nieznacznie dla oka kończy się przedmieście, zostaje potem za nami szereg domków zamiejskich, o których tylko wtajemniczeni wiedzą, że już nie należą do miasta i wśród nich trafiamy na pierwszy pawilon, zwany po tutejszemu „barakiem“ kolonji letniej dla najbiedniejszych dzieci. To Leoniszki.

Droga biegnie stromo ku górze. Za nami zostaje piękny widok na Dolinę Wilenki i pięknie rozbudowującą się Kolonję Kolejową.

W pierwszym pawilonie najmniejsi kuracjusze — wychowankowie magistrackich przedszkoli. Kończą właśnie posiłek. Puculowate buzie zajęte przeżuwaniem oblanym tłuszczem kłusek na chwilę przerywają to zajęcie, aby życzliwym i radosnym wrzaskiem powitać nadjeżdżającego dr. Brokowskiego opiekuna i kierownika kolonji z ramienia Magistratu m. Wilna.

Wjeżdżamy na szczyt wyżyny. Rozściela się tu obszerny płaskowyż, zajęty przez szereg pawilonów — „baraków“. W środku bardzo obszerny plac. Na nim grupkami wesoło bawią się „koloniszczki“. Szczególnie ożywiecie panuje około siatkówki. Okazało się, że dr. Brokowski specjalnie propaguje tę grę i zwalcza za pomocą jej piłkę nożną, szkodliwą dla zdrowia.

W barakach zwiędzamy sypialnie. W każdej mieści się po pięćdziesiąt do sześćdziesięciu dzieci. W każdej sypialni za parawanem jest łóżko wychowawcy albo wychowawczynie, którzy ani dniem ani nocą nie spuszczają z oka licznej gromady powierzonych im kuracjuszy. Sypialnie dziewcząt różnią się od sypialni chłopców żywymi kolorami koców, — u chłopców było szaro. Wszędzie wzorowo ład i porządek.

Dziatwa bawi się na placu, w sypialniach pozostali tylko dyżurni.

— Co wy tu robicie? — zapytuje jedną z dziewczynek dyżurnych o kędzierzawej czarnej jak u cyganki czuprynie i rozfiglowanych wesołych oczach.

— Baraku patrzamy, — odpowiada k... tryjnie zakrywając twarz łokciem.

Inna dyżurna jest zajęta pisaniem „kroniki“. Łaskawie pozwala nam przeczytać kilka kartek. Dowiadujemy się stamtąd, jak miło było spotkać się z zesłorocznymi koleżankami (autorka koreszta z kolonji nie po raz pierwszy), jak smakowało kakao, jak w niedzielę przyjeżdża do nich ksiądz dla odprawienia Mszy św., jaki to kłopot jest ze sporządzeniem stroju na przedstawienie w kolonji, w którym autorka bierze czynny udział i t. p.

Na placu znowu każda grupka wita nas uprzejmie i wesoło. D-ra Brokowskiego kuracjusze darzą specjalnym zainteresowaniem i szukają okazji do porozmawiania z nim.

dzięki dalekim atawistycznym reminiscencjom potęgi własnej i otoczenia w dzikich leśnych bezmiarach, faktem jest, że żubry zdają się nawet nie spostrzegać człowieka. Wabione głosem straża, podeszły wprawdzie do ogrodzenia, lecz widok 70 przeszło osób (przynajmniej trzeba dość hałaśliwych) nie zainteresował ich absolutnie. Olbrzymi borus, najstarszy 9-letni patriarchy, miast reagować na nasze uprzejmości, w największym spokoju ducha oddał się zabawie z młodzieżą, „polegającej na delikatnym braniu na rogi młodych cielaków“. Nadmienić trzeba, że u żubrów ojcowie mają znacznie więcej rozwinięte uczucia rodzinne od matek i zwykle samiec chodzi z młodem i otacza je czułą opieką od pierwszego dnia życia. O ile z ludzi żubr nie sobie nigdy nie robił, o tyle, wprost raso wo, nie znosi konia i na jego widok, spuściwszy potężny łeb do ziemi, szarżuje z całym impetem.

W 1929 r. dopiero przybyły do Białowieży pierwsze wygęzłowione z niemieckich ogrodów zoologicznych w ilości 2 byków i 4 krów; obecnie rezerwat li

posiłki liczna gromada zjada na obszernej werandzie, obliczonej na cztery sta kilkadziesiąt osób. Weranda zajmuje cały osobny pawilon. Połączona jest bezpośrednio z kuchnią. Panuje wzorowa higiena i lśniaca czystość.

Leoniszki istnieją od roku 1927 i są dorobkiem Wydz. Kultury i Oświaty magistratu, w szczególności dr. Brokowskiego.

Kuracjuszami są dzieci najbiedniejszych. Wielu z nich widywaliśmy na ulicach jako sprzedawców kwiatków i gazet, jako żebraków. Nabierają tu zdrowia fizycznego i moralnego. O zdrowiu ich fizycznym wydalili w latach ubiegłych piękne świadectwo lekarze Kasy Chorych, stwierdzając, że dzieci po pobycie w Leoniszkach przez długi okres 6—7 miesięcy nie zgłaszają się po poradę lekarską. Potem oczywiście ulica, piwnice i poddasza, do których trzeba wrócić w zimie, zrobią swoje.

Zdrowiu moralnemu sprzyja praca

wychowawcza i sam fakt rozłąki z ulicą. Proszę sobie wyobrazić tych 400 kuracjuszy leoniskich wyrzuconych latem na ulicę Wilna i proszę to porównać z obrazem ich sielskiego życia w Leoniszkach.

Zamiast bruku mają tam tuż za bramą sosnowy las i w odległości kilkudziesięciu kroków kąpiel w Wilence. Zamiast pornograficznych fotosów, drzewa, kwiaty i murawy. Zamiast kurzu i wiewiórek — idealnie czyste powietrze.

Kolonja w Leoniszkach jest wzorową. Ma stałą siedzibę. To daje możliwość z roku na rok czynić ulepszenia i nabytki. Teren wyjątkowo trafnie dobrany. Opieka nad wychowankami i współpraca personelu bez zarzutu. Kolonja leoniska i jej kier. dr. Brokowski mają za sobą poważne doświadczenie. Należałoby, aby inne kolonje, młodsze, korzystały z tego doświadczenia. Oszczędziłoby to niepotrzebnych zawodów i prowadziłyby prostą drogą do pożądanego rezultatu.

War.

## O mistrzostwo świata w pięcioboju



W Budapeszcie walczą przedstawiciele czterech narodów o mistrzostwo w pięcioboju. Widzimy ich na przyjęciu u węgierskiego premiera Gömbösa.

## Plan robót wodnych w l. 1935-37

Komitet Ekonomiczny Ministrów przyjął plan robót wodnych na okres 1935—37.

Komitet uznał za konieczne przeprowadzenie w pierwszym rzędzie tych inwestycji wodnych, które mają najważniejsze znaczenie gospodarcze, w szczególności zaś zmierzają do zabezpieczenia przed klęską powodzi i zatrudnią znaczną ilość bezrobotnych. Przyjęty przez Komitet Ekonomiczny plan przewiduje oprowadzenie szkodliwego działania wód płynących zapomocą budowy zbiorników, wykonania budowli regulacyjnych, obwałowywania rzek i potoków przy jednoczesnym — w miarę możliwości — wy-

zyskiwaniu sił wodnych dla celów gospodarczych.

Sumy przeznaczone na inwestycje wodne z budżetów administracji państwowej, Funduszu Pracy i Pożyczki Inwestycyjnej wynoszą około 60 miljn. zł.

W granicach tych kredytów przewidziane są następujące roboty: dokończenie budowy zapory w Porąbce na Sole, mającej ogromne znaczenie dla uregulowania górnej Wisły i ochrony Krakowa przed powodzią; budowa zbiorników na Dunajcu w Rożnowie i Czechowie, które uregulują wody powodziowe Dunajca; regulacja rzeki Brynicy, która wpłynie na uregulowanie przepływu wód w dorzeczach górnej Wisły; zabudowanie potoków górskich, mające na celu regulację dopływów Dunajca, Raby, Skawy, Soły i Wisłoki.

Do placu wstawione zostały również roboty regulacyjne na środkowej części Wisły ze specjalnym uwzględnieniem od cinka Warszawa — Modlin wobec tego, że ta część Wisły jest najbardziej zaniedbana i tworzy przeszkodę w komunikacji wodnej, a zwłaszcza w dogodnym połączeniu Warszawy z portami morskimi.

Wreszcie plan przewiduje roboty na drogach wodnych (rzekach i kanałach na Kresach Wschodnich) oraz dalsze prace nad budową portów na Żoraniu, Saskiej Kępie i w Płocku.

Wszelkie inne roboty wodne będą miały na celu konserwację dawniejszych budowli, ochronę wałów i koncentrację rzek.

Złóż ofiarę na pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie

Konto P. K. O. 146.111

## Wzdłuż i wszerz Polski

— OPIEKA NAD GROBEM PŁK. BERKA JOSELEWICZA. Powstał w Lublinie komitet uczczenia pamięci żydów poległych za wolność Polski. Roztoczy on opiekę nad ich grobami i zajmie się grobem płk. Berka Joselewicza, poległego pod Kockiem. W Lublinie jest cmentarz poległych żydów, na którym spoczywa 164 zabitych w okolicach Kocka. Luźność zebrała około 1500 zł. na ogrodzenie grobu Berka Joselewicza. Na czele komitetu stanął komendant garnizonu lubelskiego płk. Czaplinski. W najbliższym czasie nastąpi pobranie ziemi z grobu Joselewicza i przewiezienie jej na kopiec Marszałka Piłsudskiego do Krakowa.

— MIĘDZYNARODOWE WYKŁADY AKADEMICKIE W GDYNI. W niedzielę dnia 14 b. m. nastąpi w Gdyni w gmachu Państwowej Szkoły Morskiej uroczystość inauguracji tegorocznych międzynarodowych wykładów akademickich im. Marszałka Piłsudskiego. W czasie uroczystości otwarcia wygłoszą m. in. przemówienia: rektor kolegium prof. T. Hilarowicz, komisarz rządu na m. Gdyńię Sokół, poseł Rumunji prof. Cadere, prof. Hlesic z Zagrzebia i dyrektor Państwowej Szkoły Morskiej kom. Mohuczy. Po przemówieniach odbędzie się wykład inauguracyjny b. min. Ignacego Matuzewskiego p. t. „Gospodarstwo publiczne“.

Wykłady odbywać się będą w dwóch działach: w Instytucie międzynarodowym wykładów nauk administracyjnych i gospodarczych (w języku polskim) oraz w Instytucie wykładów o kulturze narodów słowiańskich (w jęz. polskim, francuskim i niemieckim).

— DOM, W KTÓRYM NOCOWAŁ NAPOLEON. Zarząd miejski w Warszawie przekazał Bibliotecę Publ. opróżnioną przez wydział opieki społecznej dom miejski przy ul. Dzikię 42 dla celów bibliotecznych. Dom ten jest zabytkowy i jako taki, mimo że stoi na środku ulicy, nie uległ rozbiórce. W domku tym nocował Napoleon podczas swego marszu przez Warszawę na Rosję. Biblioteka Publiczna remontuje ten budynek; w drugiej połowie lipca umieszczona będzie w nim wypożyczalnia powązkowska, biblioteka podręczna oraz czytelnia czasopism.

— ELEKCJA KRÓLA CYGAŃSKIEGO. W ostatnich dniach przybyła do Tarnopola liczna cygańska rodzina Kwieków i rozbiła swe namioty na błoniach miejskich. Za nią nadełaga coraz więcej innych rodzin, a wszystkie one przybywają na mający się odbyć w tych dniach wybór nowego króla cyganów. Kandydatem jest Michał Kwiek, aczkolwiek możliwy jest wybór — jak powiadają przybyli już dotąd cyganie — byłego króla Bazylego Kwieka.

— DWAJ BEZROBOTNI OŚLEPLI PO WYPICIU „WÓDKI“ ZROBIONEJ Z ALKOHOLU METYLOWEGO. Na terenie całego Śląska wzmagają się w zastraszający sposób konsumpcja eteru i spirytusu skażonego oraz niemniej groźnego dla zdrowia ludzkiego alkoholu metylowego, którego spożycie powoduje utratę wzroku.

Nie dalej jak przed trzema dniami na rynku w Pszemynie znaleziono dwóch nieprzytomnych mężczyzn z objawami zatrucia. Natychmiast przewieziono ich do szpitala gdzie stwierdzono groźne zatrucie alkoholem metylowym. Nieszczęśliwymi okazali się bezrobotni Ernest Nowak i Roman Schindler, którzy po zabiegach odzyskali przytomność, lecz skutki zatrucia były tragiczne. Obaj oślepli. Przesłuchani podali, że przechodząc przez Bielsko kupili butelkę wódki, którą w drodze wypili. Idąc do miasta odczuli straszne boleści i ostatnim wysiłkiem sił dowiekli się na rynek, gdzie stracili przytomność. Polteja poszukuje złodzieja kupca.

— EPILOG AWANTUR W RADZIE MIEJSKIEJ — PRZED SADEM. Prokurator przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, p. Kałacki przesłał do Sądu Grodzkiego akt oskarżenia przeciw 16 członkom rozwiązanej rady miejskiej m. Łodzi, oskarżonym o wywołanie zajść i udział w awanturach, jakie miały miejsce w dniu 28 maja r. b., kiedy odniosło rany kilku radnych. Prokurator pociągnął do odpowiedzialności karnej 11 członków Str. Narodowego, 2 członków PPS i 3 członków ugrupowań żydowskich. Wszyscy oskarżeni stoją pod zarzutem popełnienia czynu przewidzianego w art. 128 K. K. Artykuł ten mówi: „Kto podczas zajęć urzędowych organów państwowych lub samorządowych w siedzibie, lub poza siedzibą urzędu zachowuje się w sposób nieprzyzwoity podlega karze aresztu do 6 miesięcy, lub grzywnie“.

— EMIGRACJA OSADNICZA DO BRAZYLII. Najbliższy transport osadników polskich na kolonję Aguiá Branca (Orzeł Biały) w stanie Espirito Santo w Brazylii wyjedzie w dniu 2 sierpnia r. b. Na kolonję tę wyjeżdżać mogą rodziny rolnicze, zakwalifikowane przez Tow. Kolonizacyjne w Warszawie. Od rodzin wymagane jest posiadanie 500 zł. zadatku na ziemię, 300 zł. na wyżywienie oraz zł. 667.50 od osoby dorosłej na przejazd do Brazylii.

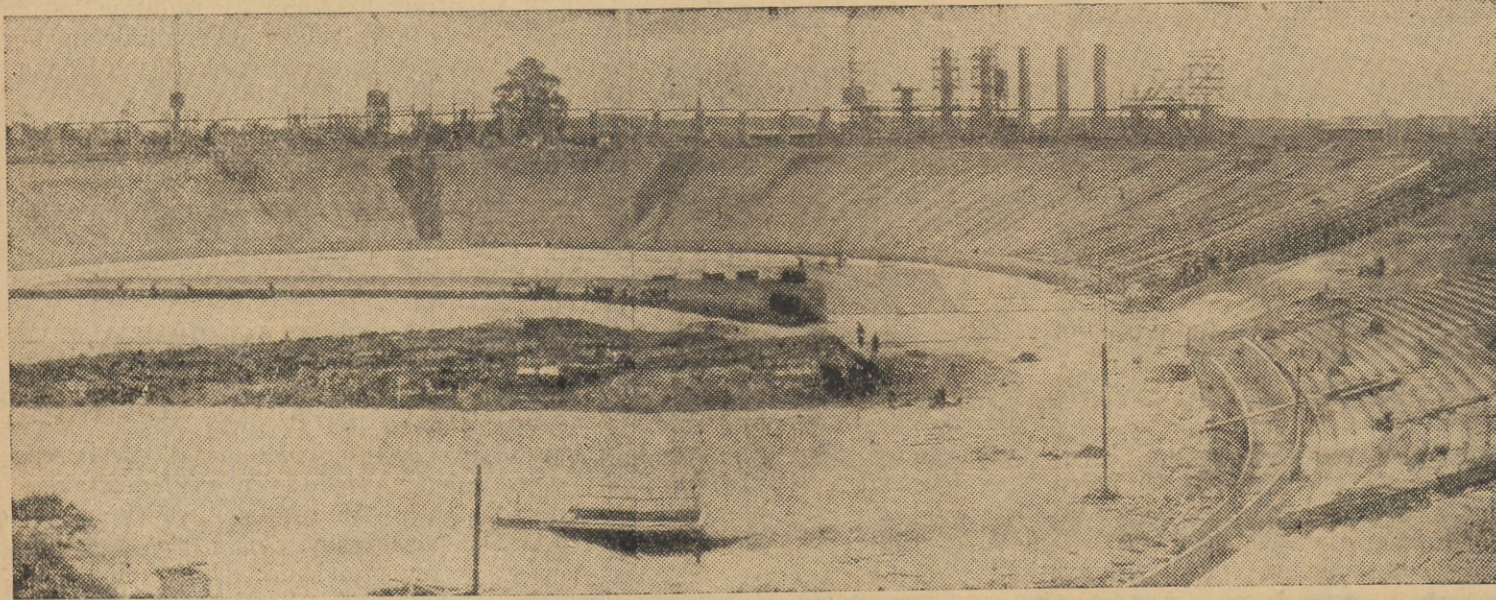
Wszelkich informacji w sprawie wyjazdu osadników do Brazylii udzielają placówki Syndykatu Emigracyjnego w całej Polsce.

Wanda Kotwicka.

# KURJER SPORTOWY

## Praca nad pieśnią ludową

### Połowa stadjonu olimpijskiego już gotowa



Budowa stadjonu olimpijskiego w Berlinie po stepuje szybko naprzód. Jak widzimy część stadjonu jest w stadium wykańczania. Na widocznych stylu słupach zostaną zbudowane trybuny.

## Jędrzejowska na mistrzostwach Środkowej Anglii

Po sukcesach w Wimbledonie Jędrzejowska zaproszona została do wzięcia udziału w mistrzostwach tenisowych Środkowej Anglii, odbywających się w Birmingham.

Pierwszego dnia Jędrzejowska spotkała się z Angielką Wadson, bijąc łatwo 6:1, 6:0.

\* \* \*

Po zakończeniu mistrzostw Środkowej Anglii, Jędrzejowska uda się do

Walji, gdzie w Newport bronić będzie zdobytego w r. ub. mistrzostwa Walji.

Po mistrzostwach w Walji Jędrzejowska weźmie udział w mistrzostwach Północnej Anglii, które rozegrane będą w Bhefield.

Dopiero po tych wszystkich rozgrywkach Jędrzejowska uda się do Niemiec gdzie startować będzie na mistrzostwach międzynarodowych Rzeszy w Hamburgu.

## Koubkova wycofała się z życia sportowego

W kołach sportowych Czechosłowacji od dłuższego czasu panuje zaniepokojenie spowodowane zniknięciem z bieżni najlepszej lekkoatletki czeskiej Kaubkovej. Z tą doskonałą zawodniczką związane są największe nadzieje olimpijskie Czechosłowacji. Tymczasem Koubkova zarzuciła zupełnie trening, a na dzień przed mistrzostwami lekkoatletycznymi Czechosłowacji zgłosiła wystąpienie ze swego klubu „Zeńskiego Wysokoskolskiego Sportu“. O tej sprawie krążyły najrozmaitsze wersje. Wreszcie Czeska Unia Lekkoatletyczna zwróciła się do Koubkovej z prośbą

—oO—

### WIOŚLARZE WILNA WYBIERAJĄ SIĘ DO BYDGOSZCZY.

Wioślarze trzech klubów wileńskich WKS Śmigły, AZS i Wil. T. W. zamierzają wysłać swe najlepsze osady na regaty do Bydgoszczy o mistrzostwo Polski.

Regaty odbędą się 4 sierpnia. Termin zgłoszeń mija 26 lipca. Najwięcej osad zamierza zgłosić WKS Śmigły na czele z p. Plewakową do biegu jedynek pań o mistrzostwo.

### WKS. ŚMIGŁY NA 10 MIEJSCU W TABELI WIOŚLARSKIEJ.

Po ostatnich regatach wioślarskich, stan tabeli punktacyjnej przedstawia się następująco: 1) WTW. — 158 pkt. 2) AZS—Poznań — 127 pkt. 3) Kolejowy K. W. — Bydgoszcz — 110,5 pkt. 4) Wisła—Warszawa — 87 pkt. 5) BTW—Bydgoszcz — 83 pkt. 6) Frithjof—Bydgoszcz — 76 pkt. 7) Gratudenzer Ruder Verein—Grudziądz — 62 pkt. 8) O4—Poznań — 57 pkt. 9) AZS—Warszawa — 50 pkt. 10) Śmigły—Wilno — 48 pkt. 11) Kaliskie T.W. — 44,5 pkt. 12) KW—Toruń — 30 pkt. 13) PKS—Kalisz — 30 pkt. 14) WKS — Proszna — Kalisz — 28 pkt. 15) TW—Płock — 26 pkt. 16) AZS—Kraków — 26 pkt. 17) Klub Wioślarski — Gdańsk — 23 pkt. 18) RKS Prąd—Warszawa — 22 pkt. 19) Syrena — Warszawa — 14 pkt. 20) WKS—Grodno — 14 pkt. 21) AZS—Wilno — 8½ pkt. 22) Wileńskie TW — 4½ pkt. 23) KW — 30 Kalisz — 4 pkt. 24) Tryton—Poznań — 4 pkt. 25) Gryf — Bydgoszcz — 3 pkt. 26) TW Włocławek — 3 pkt. 27) Policijny K.S. Bydgoszcz — 2 pkt. 28) KPW—Tczew — 1 pkt. 29) Tramwajarz—Warszawa — 1 pkt.

—oO—

### SZWEDZI BIJĄ ESTONJĘ 2:1.

Międzynarodowy mecz piłkarski Szwecja—Estonia wywołał w Tallinie ogromne zainteresowanie i zgromadził na boisku przeszło 6.000 widzów.

Zwyciężyli Szwedzi w stosunku 2:1 (2:0).

### DZIŚ KPW. OGNISKO GRA Z MAKABI.

Na boisku przy ul. Włwulskiego odbędzie się dzisiaj o godz. 17,45 ciekawy mecz piłkarski między Ogniskiem KPW a Makabi, która w obecnej chwili prowadzi w tabelce punktacyjnej. Mecz dzisiejszy może zdecydować nie tylko o zajęciu drugiego, ale nawet pierwszego miejsca w mistrzostwach. Jeżeli Makabi wygra wysoko z Ogniskiem, to wówczas WKS Śmigły będzie musiał również pokonać Makabi, z którą w pierwszej rundzie zremisował.

WKS Śmigły najlepiej odpowiadałoby zwycięstwo Ogniska.

Jutro zaś WKS Śmigły gra z ZAKS'em.

### DZIŚ PIERWSZY DZIEŃ MISTRZOSTW PŁYWACKICH WILNA.

Dziś o godz. 16 w basenie 3 Bat. Saperów na Wilji rozpoczyna się mistrzostwa pływackie Wilna. W niedzielę zaś o godz. 10 odbywać się będą finały. Mistrzostwa organizuje Wł. Okr. Polskiego Związku Pływackiego. Kierownikiem zawodów jest mgr. Epsztejn.

Trzeba przypuszczać, że w mistrzostwach wezmą udział wszyscy najlepsi pływacy Wilna.

—oO—

### 6-TY ETAP TOUR DE FRANCE.

6-ty etap Tour de France z Evian do Aix les Bains na dystansie 207 km. wygrał Viefto w czasie 6 godz. 23 min. 42 s. przed le Greves 6:27:32 i Bergemaschi 6:27:32.

W klasyfikacji ogólnej prowadzi wciąż Belgijczyk Maas 40:53:27 przed Magne 40:57:53 i Bergemaschi 41:05:32

### W klasyfikacji międzynarodowej:

1) Belgja	123:17:40
2) Francja	123:20:45
3) Włochy	123:43:03
4) Niemcy	124:48:03
5) Hiszpanja	124:51:35

## Uwaga, czytelnicy z prowincji wyjeżdżający pociągiem prasowym nad Bałtyk

W dalszym ciągu wyjaśnimy sposób wzięcia udziału naszych czytelników z prowincji w wycieczce Prasy Wileńskiej do Gdyni.

Taryfa kolejowa przewiduje ulgi dojazdowe w promieniu 150 km. od Wilna. Uczestnicy wycieczki do Wilna płacą za dojazd 50% normalnej taryfy w powrotną stronę 82% tejże taryfy.

Do otrzymania ulgi upoważnia karta uczestnictwa nadsyłana przez nas po zgłoszeniu udziału w wycieczce.

Dla orientacji czytelników podajemy niżej koszt dojazdu z szeregu punktów krańcowych w obrębie 150 km.

Przy krótszej odległości koszt zmniejsza się, przy odległości ponad 150 km. należy dopłacić jeszcze normalną stawkę tylko za dojazd do stacji, znajdujące

### Dojazdy do Wilna

Nazwa stacji	Do Wilna	Od Wilna	Nazwa stacji	Do Wilna	Od Wilna
Wilejka Pow. . . . .	Zł. 4,80	Zł. 1,90	Mołodeczno . . . . .	4,20	Zł. 1,70
Oszmiana . . . . .	2,20	0,90	Smorgonie . . . . .	2,90	1,20
Ignalino . . . . .	3,90	1,60	Turmont . . . . .	5,20	2,20
Nowo-Święciany . . . . .	2,90	1,20	Dukszy . . . . .	4,50	1,80
Podbrodzie . . . . .	1,90	0,80	Nowojelmia . . . . .	5,20	2,20
Postawy . . . . .	5,20	2,20	Lida . . . . .	3,40	1,40

Białoruska muzyka ludowa jest niezwykle bogata. Tysiące melodii pieśni ludowych, zapisane przez etnografów, nie wyczerpują bynajmniej całości, i dziś jeszcze miłośnicy muzyki „odkrywają” prawdziwe perły w twórczości muzycznej ludu białoruskiego.

W Wilnie w tej dziedzinie wdzięczną pracę podjął p. Szyrma, dyrygent chóru białoruskiego, który już dał się poznać szerszej publiczności dzięki parokrotnym wystąpieniom w radio. P. Szyrma nie tylko artystycznie interpretuje pieśni ludowe, lecz ma głębokie poczucie piękna i zawsze daje utwory naprawdę wartościowe — zarówno ze względu na piękno i oryginalność melodii, jak i na artyzm opracowania pieśni. — W opracowaniu tych pieśni dla chóru — oprócz p. Szyrmy — wiele pracy i zapału wkłada również znany w Wilnie kompozytor p. Konstancy Gałkowski.

Zaznaczyć należy, iż muzyce rosyjskiej z entuzjazmem opracowują melodie białoruskie — zarówno dla chóru, jak i dla utworów symfonicznych. Na Wschodzie nad harmonizacją pieśni białoruskich pracuje Aładow, Ancew i inni, w Paryżu — Grieczaninow, który ostatnio napisał „Rapsodję Białoruską” — w pendant do znanej „Rapsodji Litewskiej” Karłowicza, osnutej w rzeczywistości na białoruskich motywach ludowych. Grieczaninow prowadzi ożywioną korespondencję z Wilnem i przysyła w swym wysocce artystycznym opracowaniu melodie, dostarczane mu przez p. Szyrmę. Ten światowej sławy kompozytor powziął ostatnio myśl stworzenia opery białoruskiej i zwrócił się do społeczeństwa białoruskiego z prośbą o opracowanie libretta.

Czy nie byłoby wskazane, by muzyką białoruską zainteresowali się również kompozytorzy polscy, by z pieśnią białoruską Radio Polskie częściej знаjomiło społeczeństwo polskie? Wiemy, iż w swoim czasie (przed wojną światową) pracował nad pieśnią białoruską Ludomir Michał Rogowski i napisał Suitę Białoruską — niestety zgubioną. \* \* \*

P. Grzegorz Szyrma opracował nader bogaty i świetnie ułożony białoruski śpiewnik szkolny, który ma wyjść wkrótce z druku. Będzie to naprawdę cenny dar, złożony białoruskiej doli wie szkolnej. —oO—

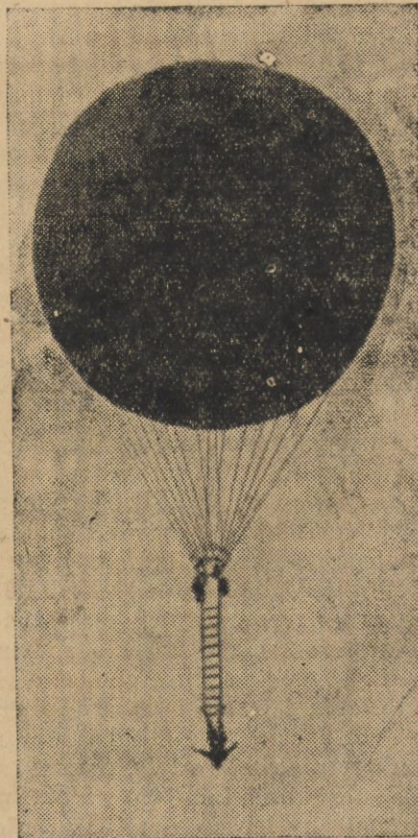
## Skauci z Łotwy do Spawy

RYGA, (PAT). — W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego wyjechały do Polski dwa oddziały skautów, celem wzięcia udziału w zlocie harcerstwa w Spale, oraz większa grupa młodzieży na zjazd młodzieży polskiej z zagranicy. Należy podkreślić, że władze łotewskie do wyjazdu obu wycieczek odniosły się przychylnie, udzielając ulgowych i bezpłatnych paszportów zagranicznych. —oO—

## Wśród pism

— 8-stronicowy offcine ilustrowany nr. 28 „Wiadomości Literackich” przynosi wywiad Galisa ze Skonimskim, wrażenia londyńskie Sobbańskiego z jubileuszu królewskiego, ozdobione rysunkami Topolskiego, całą stroną sprawozdań z nowości wydawniczych (Essmanowski, prof. Skalkowski, Dudziński, Berman), przegląd per jodyków obcych recenzje z książek zagranicznych, Weintrauba i Załuskiej, fragmenty z mającej ukazać się pracy Grynwasera o kwestii włościańskiej w Polsce w pierwszej połowie XIX w., Kolumnę Plastyki z artykułem Lauterbacha i Husarskiego, uwagi Brunona Jasieńskiego o roli pisarza w Rosji sowieckiej, list otwarty Hansa Sahla do „Hansa Sahla” kronikę tygodniową Skonimskiego, kronikę filmów Jabłonkówny, sprawozdanie z wystaw Wallisa, Bibliografje. —oO—

## Niebywałe wyczyny akrobatyczne w powietrzu



Podczas popisów lotniczych w Berlinie niemiecka lotniczka akrobatyczna Elwira Wilson dokonywała niezwykle wycieczek akrobatycznych. Między in. odważna pilotka leciała ponad sto metrów głową w dół, uciepiona tylko nogami za drabinkę, przymocowaną do balonu.

# KOBIETA MA GŁOS

Kolumna zablokowanych organizacyj kobiecych pod redakcją Eugenji Kobylińskiej - Maslejewskiej

## Harcerki kresowe na posterunku

W dniach, kiedy oczy całej Polski z serdeczną życzliwością zwracają się ku obozom, rozrzuconym po lesie spalskim, kiedy, po 25 latach służby dla ludzkości i Ojczyzny — Związek Harcerski obchodzi swój jubileusz — należy poświęcić słów parę pracy i bohaterstwu dziewcząt kresowych. Wiele z nich spoczywa dziś w grobach, w nieznanych, wspólnych mogiłach żołnierskich — gdzieś na pobojowiskach, inne zginęły pod murami czerezwycajek, jako czynne członkinie Polskiej Organizacji Wojskowej — te zaś, którym dane zostało przejść przez krwawy trud i dotrzeć do wolnej Ojczyzny — spotykają się dziś oto — po latach po wielu, wielu latach z temi wszystkimi, z którymi kiedyś połączył je los — i więzy najsilniejsze: więzy wspólnej pracy i poświęcenia — w imię świetlanej idei.

Znań jeden tylko odcinek działalności harcerki kresowej — i o nim chcę tu wspomnieć. Sądzę jednak, że jeśli powiem o harcerce z kresów południowo-wschodnich, to obejmie to zarazem wszystkie inne odcinki życia kresowego, bo wszak wszędzie było nasze życie — i jednaka dusza kresowej dziewczyny. Na Wołyniu, w Żytomierzu — harcerstwo żeńskie założone zostało w roku 1914 przez druhnę Bronisławę Ziemiańską (która tragicznie i bohatersko zmarła potem (w r. 1919) wycieńczona wędrowkami przez lasy, przy silnych mrozach, pełniąc służbę kurjerki POW — zaraziwszy się wreszcie tyfusem od pielęgnowanych przez siebie żołnierzy).

Pierwszych lat rozwoju harcerstwa nie znam — wiem tylko, że były kółka tajnego nauczania polskiej literatury i historii — i praca nad młodzieżą robotniczą. Potem przyszła rewolucja rosyjska i powstanie polskiej szkoły. Praca w drużynach harcerskich zmieniła swe oblicze.

Należało iść w lud. II-ga drużyna żeńska im. Emilji Plater ogarnęła swą działalnością ochronki, szkółki powszechnie i zawodowe w mieście, rozszerzyła swój zakres i na wsie okoliczne. Sił „fachowych” było narazie mało. Już 12 i 13 letnie dziewczynki musiały prowadzić zastęp, a zastęp taki składał się czasami z kilkudziesięciu dziewczynek (np. cała ochronka). Trzeba było uczyć te dzieci (niezadko i abecadła), rozwijać w nich uczucie miłości do Ojczyzny, ludzi, zwierząt i kwiatów. Dbać o ich rozrywkę, urządzać choinki dla biedoty z przedmieść i t.d.

Drużynową II drużyny (t zw. „ludowej”) była dh. Katarzyna Sosnowska (Kamieńska).

Istota (która nie miała osobistego życia, i nie znała odpoczynku — i u której — o każdej porze dnia, zastać można było tłum biednie ubranych dzieciaków. Miały one prawo oglądać piękne księgi z wizerunkami królów polskich i wytłaczać bosymi nogami fotele w salonie. Przy chodzący niby na zbiórki, ale „zostawały” na obiedzie i nieradko nocowały u swojej „druhny”).

Przyszł rok 1918. — Pogromy żydowskie, urządzone przez Ukraińców. Harcerki pod kula mi, nieustraszenie idą między rozbestwioną dziećmi, by podnieść z bruku ulic ranne żydowskie dzieci. Potem wojna bolszewicko-polska. I znów drobne postacie w zielonych mundurkach są wszędzie, w ogniu bitwy, ratują rannych żołnierzy, często wbrew wszelkiemu prawdopodobieństwu.

Następny numer „Kolumny Zablokowanych Organizacji Kobiecych” ukaże się w sobotę, dn. 20.VII r. b.

A potem, kiedy wojska nasze cofnęły się (rok 1920) — te z harcerki, które jeszcze pozostały w mieście roztaczają świetnie zorganizowaną opiekę nad uwięzionymi przez bolszewików żołnierzami polskimi. Godzinami, przebrane za wieśniaczki, wystają pod murami więzienia, by doręczyć jeńcom paczki z żywnością, przemycając niejednokrotnie kartki z ważnymi wiadomościami. Większość jeńców udało się w końcu wydobyć z więzienia, przepłaciwszy dozorców. Przeprowadziły ich potem harcerki przez lasy, przebranych w stroje kobiece, aż do granicy polskiej.

Iluż rannym uratowały życie, przechowując ich we własnych domach, i dzieląc się jedynym — dosłownie — kęsem chleba, zdobytym nieraz z ciężkim trudem. Wiem, że niektóre z nich — zginęły, rozstrzelane, przyłapano w końcu na tych wędrowkach ku granicy.

Najdzielniejszymi z tych, które uratowały życie wielu jeńcom, udzieliwszy im pomocy przy ucieczce z więzienia i przeprowadziwszy później lasami — były Brygida Perłowska i Janina Chybińska (ta ostatnia jest obecnie w Polsce i mieszka na Wileńszczyźnie, jako żona wibianina p. Karola Wędrzigołskiego).

Piękną i ofiarną była praca harcerki na kresach czy to wołyńskich, gdzie mogłam to obserwo-

wać sama, czy też tu na północy, gdzie pracowały takie jednostki, jak nieustraszona powiaczka Jadwiga Tejszewska („Dziunia”), która wysadzała bolszewikom mosty i jako 17 letnia dziewczyna, potrafiła zorganizować i ukryć w lasach oddział partyzancki. Uratowana cudem z „czerezwycajki”, zginęła, zastrzelona podstępnie, z tyłu, przez komisarza bolszewickiego. Śliczna, młoda, bohaterska dziewczyna — harcerka.

A dziś — rozbrzmiewa pieśniami harcerskimi las w Spale. Dziwią się goście zagraniczni, oglądając dorobek tyloletniej pracy harcerzy polskich; biało-amarantowe chorągiewki łopocą pod sosnami — i coraz to rozlega się radośny okrzyk powitania: „To ty?” „Nareszcie, po latach...” „Pamiętasz? Pamiętacie?” Dziś już dorosli ludzie...

Przez las idą szeregami dziewczęce zastępy — i płynie pieśń, znana tak dobrze nam wszystkim:

Naprzód dziewczęta, przez z bezczynnością,  
Podajmy sobie siostrzaną dłoń...  
Nowe pokolenie. Dziewczynki — te, które przyszły już na gotowe, wolne życie, które nie znają lęku przed zdradliwym strzałem w plecy, z za węgla jakiegoś, zbrzyzanego krwią, domu...  
Nasze młodsze siostry. J. Janicka.

### PROSTE SŁOWA

Prostemi słowy mówisz do mnie, świecie!  
Wszystkie twe cuda, wszystkie twe  
piękności  
mogę tłumaczyć na bajki dla dzieci,  
na mowę dobrej, słonecznej radości.  
Rzeczy mądrych, dalekich, straszy mnie  
zawiłość —  
Powtarzam z tobą słowa proste i rajsze,  
szersze,  
cichutkim szumem żyta kocha moja  
miłość.  
I zapach kwiatów pisze moje wiersze.

W. Rymwid-Mickiewiczowa

„Jest dziwny czar wielkiej przyrody,  
gdy człowiek czaru nie zakłóca.”  
JOZEF PIŁSUDSKI „Czeremoszno”.

### KRONIKA

— Zakończenie zimowych prac świetlicowych. Dnia 16 czerwca r.b. odbyło się wspólne zebranie międzyświetlicowe w obecności delegata Inspektoratu Szkolnego — Oświata pozaszkolna na m. Wilno, p. Konopnickiego. Oprócz młodzieży ze świetlic — obecne były panie z Zarządu ZPOK oraz rodzice świetliczan.

Pierwszą część wieczoru poświęcono uroczystemu uczczeniu pamięci Marszałka. Po przemówieniu kierowniczką referatu wychowania obojwatelskiego Z. P. O. K. p. Skwarczyńskiej, młodzież z poszczególnych świetlic odczytała szereg wyjątków z pism Marszałka oraz wypowiedziała okolicznościowe wiersze.

W drugiej części wieczoru — zakończono konkurs dobrego czytania książek i gazet. Po przemówieniu delegata Inspektoratu Szkolnego p. Konopnickiego — odbyło się rozdanie nagród uczestnikom konkursu. Na zakończenie członkini świetlicy im. M. Curie-Skłodowskiej wygłosiła referat „Co nam daje książka?”

Nagrody przyznano II i III. Nagrody II otrzymali: Irena Dalkowska, Marja Jasińska i Zyndul Jan. Nagrody III: Hryniewiczówna Wanda, Kopiejcówna Wanda i Wiszniewska Kazimiera. Na okres letni zajęcia w świetlicach zostały zawieszono. Część młodzieży wyjechała na obozy wychowania fizycznego.

Zaznaczyć należy, że świetliczanie brali gorący udział we wszystkich uroczystościach letnich i jeździli do Krakowa, by złożyć hołd u trumny Wodza i wziąć udział w szpaniu Kopca. Wrażenia z wycieczki do Krakowa zorganizowanej staraniem Zw. P. O. K., napisane przez jednego z uczestników — świetliczan — umieścimy w następnej „kolumnie”

—o—

### Uwaga Panie jadące nad morze

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet — Oddział w Gdyni — zawiadamia o uruchomieniu schroniska turystycznego we własnym lokalu w Gdyni, przy Abrahama 39 I p. Można tam za niewielką opłatą mieć nocleg, śniadania i kolacje. Tak pojedyncze osoby, jak i wycieczki zbiorowe — znajdują w schronisku Z. P. O. K. miłe przyjęcie i opiekę.

Więć pamiętajcie: Gdynia, Abrahama 39 — I piętro.

## W słońcu

Po zimnych i smutnych dniach majowych — zabłysło wreszcie słońce. Przy szły upały czerwcowe, rozpoczął się okres urlopowy.

Gdzieś, na cichej wsi, w górach nad jakimś rzekami, czy jeziorami, czeka na nas upragniony odpoczynek — zupełne odejście od kieratu codziennego, od kłopotu, znużenia, chaosu zdarzeń i spraw których ciągle się nie nadadza załatwić. Z chwilą, kiedy wsiadamy do pociągu, wszystko to w czem tkwimy przez cały rok — odchodzi od nas nagle, staje się obce, dalekie i zapomniane. Nowe twarze, nieznane krajobrazy za oknami przy padkowe spotkania w wagonie z ludźmi, z którymi nie spotkamy się zapewne nigdy więcej.

Świat nowych, nieznanych spraw — odmienne tematy rozmów, nawet gazety, czytane zwykle — gdy się je kupi na jakiejś mijanej stacji, zdają się mieć inne i obce oblicze. Jedziemy w świat — po odpoczynek, po ciszę, po wytchnienie. Przy dworcach, w ogródkach kolorowymi płamami odcinają się zakurzone kwiaty — lasy, rozgrzane słońcem, pachną mocno żywicą — migają, mijane w pędzie, łany zbóż, jakieś pasące się krowy, całe pola koniczyzny napół nagie dzieciaki, brodzące w strumykach... Lato, nareszcie — lato!

Zmęczone serca pragną zapomnieć

o okrucieństwie minionej wiosny. Ciężar na duszy staje się lżejszy w obliczu cudów lata. Na polach koszą trawy — mocny zapach wpływa przez okna wagonu. A na wsi — na wsi, jak dobrze leżeć pod starymi drzewami i nie myśleć o niczem! Jedziemy na urlopy. Czekają na nas kolorowe kajaki — czeka rzeźwiacy powiew szmaragdowego morza... Cza sem powraca ból, z falami wspomnień — a przecież śmiejemy się — do słońca, do pól i kwiatów. Śmiejemy się, żyjemy, trwamy.

Takie jest prawo życia i w tem jest jego równowaga i siła. Nie wolno zachwiać tej równowagi. Trzeba powrócić między żywych — do pracy, odpoczynku, powietrza i słońca.

I trzeba żyć tak, żeby móc w każdej chwili zapytać siebie, czy z czynów naszych byłby zadowolony Ten, którego imię — zawsze żywe — jest Dumą i Świętością największą Narodu.

„Kaźda wielkość tworzy legendę.  
Idzie ona w parze z wielkością, dążąc z nią do grobu — na jej grobie stoi, jak wierzbą płaczącą, w grobie jeszcze strzegąc wielkości.”

JOZEF PIŁSUDSKI („Rok 1863”).

## Polacy amerykańscy w hołdzie Nieznanemu Żołnierzowi



Delegaci Młodzieży Polskiej z Zagranicy, biorący udział w konferencji zwołanej przez Światowy Związek Polaków z Zagranicy złożyli, w obecności przedstawicieli Światowego Zw. Polaków z Zagranicy, wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Złożyła również wieniec wycieczka Kupców Polskich i Przemysłowców ze Stanów Zjednoczonych, łącznie z kilkoma innymi organizacjami przemysłowcami polskimi z Ameryki (zdjęcie 2-gie). Podczas składania wienca obecni byli przedstawiciele Światowego Związku Polaków z Zagran. oraz Izby Handl. Pol.-Amerykańskiej.

# Wiadomości gospodarcze

## Konferencja w sprawach finansowania eksportu

W dniu 6 bm. odbyła się w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Wilnie konferencja miejscowych eksporterów z udziałem przedstawiciela Powierniczego Towarzystwa „Peteksu“ z Warszawy w sprawach finansowania eksportu.

Przedstawiciel „Peteksu“ przedstawił zebrałym cele i zadania Towarzystwa, omówił trudności, na które napotyka obecnie eksporter średni i drobny przy staraniach o kredyty bankowe i wyjaśnił metody współpracy „Peteksu“, jako Towarzystwa Powierniczego z eksporterami, wzgl. z bankami.

W dalszym ciągu referatu podniesione zostały okoliczności które hamują w chwili obecnej kredytowanie eksportu przez bankowość państwową i prywatną i zastanawiano się nad formami finansow., któreby odpowiadały strukturze eksportu naszego okręgu. W dyskusji podniesione zostały różne koncepcje odpowiednich ułatwień dla poszczególnych branż — bliższe zaś omówienie wszystkich szczegółów miało miejsce na indywidualnych konferencjach przedstawię „Peteksu“ z reprezentantami poszczególnych firm, które się odbyły w tymże dniu w lokalu Izby. Należy podkreślić, że do akcji „Peteksu“ samorząd gospodarczy, a zwłaszcza Izba Przem.-Handl. przywiązuje duże znaczenie, gdyż jak wskazuje dotychczasowe doświadczenie, w szeregu gałęzi naszego przemysłu istotną trudnością eksportu jest brak kredytów. Współpraca banków z odnośnymi firmami nie może się rozwinąć ze względów formalnych jak to brak zabezpieczenia względnie potrzebnych dla tego celu dokumentów eksportowych. Natomiast pośrednictwo Tow. Powierniczego mogłoby usunąć te trudności i uelastyczyć całą współpracę bankowości z naszym eksportem.

## Zniżka taryfy kolejowej dla przewozu grzybów świeżych

Dla podniesienia gospodarczego naszej wsi pierwszorzędne znaczenie posiada rozwiązanie problemu waloryzacji t. zw. artykułów drugorzędnych, jedną z największych przeszkód stanowią przytem często koszta przewozu kolejowego, szczególnie wobec tego, że chodzi tu w wielu wypadkach o artykuły szybko się psujące, które winny być przewożone pociągami ruchu osobowego.

Między innymi, trudności powyższe były odczuwane przy realizacji sprzedaży grzybów. To też zainteresowane sfery oddawna czyniły starania o uzyskanie możliwości przewozu grzybów na eksport oraz do krajowych przetwórn — pociągami osobowymi, bez pobierania przytem dopłaty 25% do stawek, dla przewozów pociągami towarowymi. Starania te były popierane przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Wilnie oraz spotkały się poparciem Wil. Dyrekcji Kolejowej.

Postulat ten został obecnie częściowo uwzględniony, mianowicie w jednym z ostatnich nr-ów Dziennika Taryf i Zarządzeń Kolejowych (z dn. 15.VI b. r. Nr. 25) ogłoszona została taryfa b 16 a, która dla przewozów grzybów na eksport i do przetwórn krajowych — redukuje dopłatę za przewóz pociągami osobowymi z 25% do 10%.

## Jan Kuszel i Eugenjusz Bałucki

# PRZEGRANA

## Powieść współczesna

Barczyński opowiedział wszystko.

— Nigdy nie daruję sobie, że nie usłuchałem Lipowieckiego i nie poszedłem do domu. Skończony idjota ze mnie.

— Tak, panie szanowny, źle się stało, właśnie — mówił w zamyśleniu portjer. — Nie trzeba było... tego, jak się nazywa... wchodzić do ogrodu, właśnie...

Upłynęło kilka godzin.

Koło południa pan Skalkowski znów zaszedł na górę.

— Telefonował Lipowiecki.

— I co?

— O wszystkim już wie i nie pozwolił sobie opowiadać. Powiedział tylko, by pan bezwarunkowo nie oddalał się z hotelu.

Zaczęli obaj omawiać sytuację, lecz wkrótce rozmowę przerwał im telefon. Portjera wzywali nadół, aby przyjął gościa.

Schodził wolno, lecz w pewnym momencie twarzy mu się rozjaśniła.

— Moje uszanowanie panu inspektorowi.

— Dzień dobry, panie Skalkowski — odpowiedział przyjaźnie Dromer, wyciągając dłoń na przywitanie. — Co nowego? Ma pan zmartwioną minę.

— Właśnie, żeby tak prawdę powiedzieć — zni-

## Kredyt zaliczkowy i rejestrowy

w r. 1935-36

W roku gospodarczym 1935/36 położony został większy, niż dotychczas nacisk na rozprowadzenie kredytów zastawowych i zaliczkowych na produkty rolne. Miara zwiększenia wagi, jaką przyłożono obecnie do tej formy kredytu rolniczego są zarządzenia i postanowienia, zmieniające dotychczasowe warunki, na jakich rolnicy mogli korzystać z pożyczek pod zastaw zbożowy, lub pod postacią zaliczek zbożowych.

Przedewszystkiem postanowiono obniżyć znacznie koszty kredytu. Przeprowadzono to nie tylko przez obniżenie stopy procentowej, ale i przez przerzucenie wszelkich kosztów dodatkowych na Skarb Państwa. W wyniku tego ustalono, że rolnika może obciążać jedynie stopa 3 proc. w stosunku rocznym.

Jak wiadomo, ogólne koszty przy kredycie rejestrowym wynoszą w województwach zachodnich — 10,16 proc., w innych zaś — 8,85 proc. Wynika stąd, że instytucja rozprowadzająca będzie musiała otrzymywać dopłatę 7,16 proc., względnie 5,85 proc. w stosunku rocznym. Zasada pokrycia tych kosztów przez Skarb Państwa pociąga za sobą jeszcze inne ułatwienia dla rolników, a mianowicie, że oplotniejszy oprocentowania nie w wysokości 3 proc. nie potrzebują już zajmować się formalnymi czynnościami, połączonymi z ich pokrywaniem, uzgadnianiem ich wysokości i t. p.

Przy kredytach zaliczkowych — wobec braku umowy notarialnej, oraz szacunku — koszty rozkładają się w sposób nieco odmienny, jednakże nie są o

## Saldo dodatnie za czerwiec wynosi przeszło 2 miliony zł.

Bilans handlu zagranicznego Polski i w m. Gdańska według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego w czerwcu r. b. zamknięty został saldem dodatnim w wysokości 2.061 tys. zł. Przywieziono 231.975 tonn towarów o wartości 76.879 tys. zł., natomiast wywieziono z Polski 1.096.574 tonny towarów, wartości 78.940 tys. zł.

W porównaniu do maja r. b. zwiększył się w czerwcu wywóz o 10.680 tys. zł., a przywóz zwiększył się o 6.792 tys. zł.

Zwiększył się wywóz następujących artykułów: bекonów o 2,2 milion zł., żyta o 1,4 mil. zł., masła o 1,4 mil. zł., cukru o 0,8 mil. zł., bali, desek, łat, opołów o 0,7 mil. zł., pszenicy o 0,6 mil. zł., tkanin wełnianych, półwełnianych, odzieżowych o 0,6 mil. zł., fornierów,

wiele niższe, gdyż rozprowadzenie dokonano się za pośrednictwem mniej spraw nego aparatu kredytowego, a zatem pochłaniającego większy procent na pokrycie własnych kosztów.

Następną zmianą w stosunku do lat ubiegłych jest zwolnienie dłużników od obowiązku przedstawienia przy ubieganiu się o kredyt dowodów płacenia rat podatku gruntowego. Jak wiadomo, rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o rejestrowym zastawie rolniczym wprowadziło przepis, że przedmiot zastawu może podlegać zajęciu egzekucyjnemu jedynie dla zaspokojenia wierzytelności Skarbu Państwa z tytułu podatku gruntowego, majątkowego i przemysłowego. Istnienie tego przepisu zmuszało instytucję rozprowadzającą do żądania, aby rolnik przedstawił dowód, że nie posiada takich zaległości, które mogą być powodem zajęcia zastawu. Obecnie ministerstwo skarbu poleci urzędowi skarbowemu, aby tego rodzaju należności nie były ściągane przez egzekucję produktów zastawionych. Decyzja ta umożliwi instytucji rozprowadzającej zrezygnowanie z żądania tymczasowych dowodów.

Rozszerzono również w roku bieżącym listę przedmiotów, mogących podlegać zastawowi dla celów kredytowych. Objęto więc tą listą także i masona olejiste, a mianowicie: rzepak, rzepik, siemię lniane i siemię konopne, a pozatem również grykę i rośliny strączkowe, jak groch, peluszkę, łubin i fasole.

Zwiększył się przywóz następujących artykułów: miedzi blachy miedzianej o 2 mil. zł., skór surowych o 1,4 mil. zł., wełny owczej surowej niepranej o 1,4 mil. zł., skór futrzanych o 1,1 mil. zł., ryżu o 0,6 mil. zł., żelastwa o 0,5 mil. zł., żelaza i stali o 0,5 mil. zł., kawy o 0,4 mil. zł., odpadków wełnianych o 0,4 mil. złotych.

Zmniejszył się przywóz następujących artykułów: pomarańcz i cytryn o 1,1 milion zł., maszyn i aparatów elektrycznych, oraz przyrządów i ich części o 0,6 mil. zł., garbników (bez drewna garbarskiego) o 0,4 mil. zł. i wełny owczej pranej o 0,4 mil. zł.

Zmniejszył się wywóz siaczanu-amonu o 0,9 mil. zł.

Zmniejszył się przywóz następujących artykułów: pomarańcz i cytryn o 1,1 milion zł., maszyn i aparatów elektrycznych, oraz przyrządów i ich części o 0,6 mil. zł., garbników (bez drewna garbarskiego) o 0,4 mil. zł. i wełny owczej pranej o 0,4 mil. zł.

## Podział kredytów inwestycyjnych Funduszu Pracy

Kredyty w sumie 20.150 tys. zł., jakie Fundusz Pracy otrzymał z wpływów Pożyczki Inwestycyjnej na uruchomienie dalszych robót publicznych, zostały podzielone na poszczególne rodzaje robót w następujący sposób:

Na roboty wodociągowo-kanalizacyjne przeznaczono 9.478.000 zł., na budowę chłodni, rzeźni i targowisk — 1.294.800 zł., na urządzenia komunikacyjne — 415.000 zł., rozbudowę ulic miejskich i roboty ziemne — 6.785.500 zł., przygotowanie terenów budowlanych 1.392.000 zł. i wreszcie roboty różne — 241.200 zł.

## Produkcja i handel lnem w Łotwie

Łotewskie sfery rządowe przystąpiły do reorganizacji produkcji i handlu lnem. Łotewski minister rolnictwa opracował projekt nowej ustawy o regulowaniu handlu lnem, oraz jego kontroli. Celem nowej ustawy jest uzdrowienie stosunków w zakresie handlu lnem oraz stworzenie podstaw do stabilizacji cen lnu bez uciekania się do utworzenia monopolu lnu.

## Nowelizacja systemu wydawania pozwoleń przywozowych

Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie podaje do wiadomości firm zainteresowanych, iż Ministerstwo Skarbu nowelizuje obecnie dotychczasowy system stosowania pozwoleń na prawo przywozu w ten sposób, że pozwolenie będzie mogło służyć tylko do jednej odprawy celnej. Urzędy Celne nie będą honorować odpisów pozwoleń na prawo przywozu. Powyższy system zacznie obowiązywać od 1 października r. b. i będzie odnosił się do pozwoleń z datą 1 października i późniejszą.

W związku z tem importerzy powinni przy składaniu odnośnych podań podawać również ilość odcinków pozwolenia, stosownie do poszczególnych odpraw celnych.

Importerzy już w chwili obecnej powinni składać takie podania w celu przystosowania się do mających później obowiązywać przepisów, które będą obowiązywać w całej rozciągłości.

## Świat spożywa mniej kawy

Giełda nowojorska kawowa i cukrowa ocenia spożycie kawy w r. 1934 na 20,79 milionów worków co oznacza spadek o 1,84 miliony w porównaniu z rokiem 1933. Spożycie kawy padło w USA z 11,35 mil. worków, do 10,68 mil., a spożycie reszty świata z 11,27 mil. do 10,11 miliona worków. Produkcja kawy w Brazylii spadła z 15,04 do 13,5 mil. worków. Tegoroczne zbiory kawy w Brazylii oceniane są na 18,67 mil. worków.

żył głos do szeptu — zdarzyła się u nas niezwykła rzecz.

— Co takiego?

Skalkowski był szczęśliwy, że przecież można się przed kimś wygadać. Oparł się głęboko o ladę biura i zaczął szeptem opowiadać całą historję. Opowiedział wszystko, co się działo od wyjazdu Dromera aż do porwania panny Wyszowieckiej.

— A najciekawsze — dodał — że ten Barczyński zaklinał mi się na wszystkie świętości, że nie jest Gordonem.

— Pan Barczyński jest u siebie? — spytał spokojnie Dromer.

— Tak jest, panie inżynierze.

Dromer śpiesznie poszedł na górę.

Przywitali się bardzo serdecznie.

Barczyński musiał uzupełnić informacje Skalkowskiego, których Dromer słuchał bardzo uważnie, ale często przerywał dopytując się o każdy szczegół:

— Będziemy czekali — oświadczył na zakończenie.

Zebrało się dużo kwestyj, które męczyły Barczyńskiego. Próbował je wyjaśnić. Tak samo zwrócił się do każdego, do kogo miał zaufanie, jednak ogólnikowe lakoniczne odpowiedzi Dromera nie zachęcały do dalszej rozmowy.

Z pozorów sądząc inżynier zdawał się nie przejmować losem panny Wyszowieckiej. Pozostał jednak w pokoju Barczyńskiego, nie zaglądając nawet do swego numeru. Wypytywał o różne szczegóły, nie mające nic wspólnego z tem, co w tej chwili dręczyło

młodego człowieka.

Barczyński pamiętał jednak, że Dromer kochał się w Loli i unikał w swych odpowiedziach wszystkiego, co mogłoby wskazywać na jego bliższy stosunek z panną.

Wkońcu rozmowa się urwała i siedzieli bez słowa. Długie, uciążliwe milczenie przerwał telefon. Zdołu zatelefonowano, że do pana Barczyńskiego ktoś przyszedł.

— Proszę przysłać go na górę.

Po chwili wszedł młody mężczyzna z kategorii tych, co w okolicy Dworca Głównego w sekrecie sprzedają zapalniczki. Miał minę pewną siebie, nawet bezczelną, wcale nie harmonizującą z wyglądem zewnętrznym.

Zawałał się widząc przed sobą dwie osoby, ale widocznie poznał z opisu Barczyńskiego, bo postąpił ku niemu, zatrzymał się i spojrzął znacząco na Dromera, dając do zrozumienia, że ma poufną sprawę.

— Czego pan chce? — zapytał Barczyński.

Przybyły po raz wtóry wskazał oczami na Dromera.

— Może pan mówić.

— Anglja — Afganistan.

Dromer wstał, zamknął drzwi i schował klucz do kieszeni.

Młody człowiek zauważył to. Obracając w palcach zatłuszczoną dzokiejkę, cofnął się pod drzwi i niespokojnie spoglądał na obu mężczyzn.

(D. c. n.).

### Rejestracja wyborców do Senatu

Rejestrowanie osób uprawnionych do wyboru senatorów posuwa się w szybkim tempie naprzód. Dzień wczorajszy był rekordowy. Zarejestrowało się w ciągu dnia wczorajszego 110 osób. Łącznie więc w ciągu pierwszych 3 dni rejestracji zarejestrowano 280 osób.

### Likwidacja niefachowych warsztatów rzemieślniczych

Ostatnio Wileńska Izba Rzemieślnicza podała fachowemu przegzaminowaniu rzemieślników, prowadzących warsztaty. Egzaminu odbyły się zarówno w Wilnie, jak i na prowincji. Przegzaminowano przeszło 800 osób, z czego zaledwie kilkudziesięciu uzyskało notę niedostateczną.

Około 400 rzemieślników prowadzących warsztaty nieoficjalnie uchylilo się od egzaminów. Zakłady ich będą w najbliższym czasie w drodze przymusowej zlikwidowane.

### Stan konta P. K. O. Nr. 146.111 na pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie

Stan z dnia poprzedniego zł. 11.121.48. Sąd Grodzki w Łużkach 11,50; Sąd Grodzki w Jaszunach 11,40; Sąd Grodzki w Iwieńcu 9,25; Sąd Okręgowy w Wilnie, Wydż. Zamiejsc. w Lidzie 0,30; Sąd Grodzki w Opsie 11,80; Sąd Grodzki w Postawach 27,25; Józef Prokopowicz nac. Urzędu Probierz. 9,00; Stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa“ 25,00; Zreszenie pracowników Państwowych Banku Roln. w Pińsku 641,20; Marta Sidorowiczówna z Wilna 25,00; Szkoła Powszechna Nr. 8 w Wilnie, 6,20; Sąd Grodzki w Wilejce 37,40; Zarząd Wieżnia na Łukiszkach 106,00; Sędziowie i Prokuratorowie Sądu Okr. w Wilnie 400,45; Urzędnicy Sądu Okr. w Wilnie 404,65; W. Łopaszynski z Wilna 15,00. Stan konta na dzień 8 lipca r. b. zł. 12.865,88.

—oO—

### Z białoruskiego życia

— Na U. S. B. w Wilnie w tym roku otrzymali dyplomy magisterskie 1) Anastazja Hanryżówna, ukończyła przyrod. matematyczny wydział, specjalność — matematyka; 2) Tamara Tyszkiewiczówna przyr. mat., spec. — przyroda; 3) Anatol Karniuk, przyr. mat., spec. — chemia; 4) Józef Kłagisz, humanistyczny wydz., spec. — historia; 5) Jan Chworost, hum. wydz., spec. — literatura; 6) Joachim Skurat, hum. wydz. spec. romanistyka.

Tegoż roku ukończył Uniwersytet w Poznaniu i otrzymał tytuł magistra prawa Aleksy Aniszczuk, który teraz pracuje nad zdobyciem doktoratu.

— Utwory wszechświatowej literatury po białorusku. Państwowe Wydawnictwo Sow. Białorusi przystąpiło do wydania w tym roku utworów klasycznej wszechświatowej literatury. Zostali już oddani do druku: „Hamlet“ Szekspira, „Matłżeństwo Figaro“ — Beaumarchais, przygotowują się jeszcze prócz tego tłumaczenia „Ilijady“, „Fausta“ i inne.

### Teatr Muzyczny „LUTNIA“

D z i ś

Wieczór K. Krukowskiego z udziałem I. Darliczówny

## Ziemia z pół bitew na Wileńszczyźnie na Kopiec Marszałka

11 lipca b. r. wyjechała w składzie wycieczki garnizonu Wilno delegacja z 5 p. p. Leg. do Krakowa w celu złożenia holdu Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu oraz w celu wzięcia udziału w sypaniu kopca na Sowińcu.

Skład delegacji: 2 oficerów, 3 podoficerów i 85 legionistów.

Delegacja zabrała z pułku urnę z ziemią z ważniejszych pół bitewnych 5 pułku na Wileńszczyźnie w celu złożenia jej na kopcu w Sowińcu. Ziemia została wspaną do urny uroczystie w obecności wszystkich, którzy podpisali akt włożony do urny. Treść aktu brzmi:

„Pod rozkazami Naczelnego Wodza Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego pułk piechoty legionów toczył liczne i zwycięskie boje o wyzwolenie Ziemi Wileńskiej z pod najeźdu Moskwy. W walkach tych w roku 1919 dowodził pułkiem major Stefan Dąb-Biernacki, a w roku 1920 — kapitan Stanisław Skwarczyński. Urna ta zawiera ziemię z ważniejszych pół bitew pułku na Wileńszczyźnie: Lidą 17.IV.1919 r. — 28—29.IX.1920 r. Wilno 19—23.IV.1919 r. Podbrodzie 6—7.V.1919 r. Dryssa 1—10.IX.1919 r.“

Akt ten podpisali dowódca pułku oraz oficerowie i podoficerowie pułku, którzy brali udział w walkach 5 pułku, następnie delegacje pułku, które ziemię spod wymienionych wyżej miejscowości uprzednio pobrały i przywiozły oraz delegacja pułku, która urnę do Krakowa zabrała.

Urna sporządzona z wypalanej gliny w stylu regionalnym z następującym napisem: „Ziemia z ważniejszych pół bitew 5 pułku piechoty Legionów na Wileńszczyźnie“, oraz miejscowości i daty — jak w akcie.

### Podróż wizytacyjna arcybiskupa Teodozjusza

Arcybiskup prawosławny wileński Teodozjusz, który w pierwszych dniach lipca wyjechał na wizytację odwiedził do tyczas Lidę i Szczuczyn, gdzie był uroczystie witany przez miejscową ludność prawosławną i przedstawicieli władz. W Szczuczynie był obecny na nabożeństwie starosta Kowalski. Arcybiskup Teodozjusz rewizytował starostę Kowalskiego. Wizytacja potrwa przypuszczalnie jeszcze tydzień.

**TEATR POHULANKA:** Dziś i jutro o g. 8 m. 30 w. po cenach znizonych „**COZIENNIE O 5-ej**“

**TEATR LETNI:** Dziś i jutro o godz. 8 min. 30 wiecz. — Rewja „**GWIAZDY NAD WILNEM**“ Jutro o g. 4-ej pp. „**Witajcie nam**“

### Kina i Filmy

„**WYBUCHOWA BLONDYNKA**“ (Kino Casino).

Wybuchową blondynką jest naturalnie Joan Harlow, specjalistka od ról kobiet trochę oryentalnych, o wielkim temperamencie. Film ten to obrazek z życia Hollywood'u oraz jego wielkich gwiazd. Treść obrazu mało skomplikowana. Rozkapryszona gwiazda filmowa po szeregu perypetyj postanawia zerwać z dotychczasowym życiem i formalnie ucieka z Hollywood. Jest to naturalnie zupełnie nie na rękę dyrektorom wytwórni. Następuje prawdziwe „poskromienie sekutnicy“. Zreżymowana przez wynajętych statystów komedia sprawia, że gwiazda powraca do Hollywood, witana z entuzjazmem przez wszystkich i rozpoczyna dawny tryb życia. „Wybuchowa blondynka“ została bardzo starannie wystawiona. Ładne dekoracje, dobre zdjęcia, wyjątkowo efektowne stroje Joan Harlow, która ładnie wygląda i doskonale odwarza odpowiadającą jej rolę. Reszta obsady dobra. Film grzeszy może nadmiarem dźwięków, lecz leży to właściwie w charakterze roli Harlow. Reżyserja filmu dobra. A. Sid.

—oO—

### RADJO WILNO

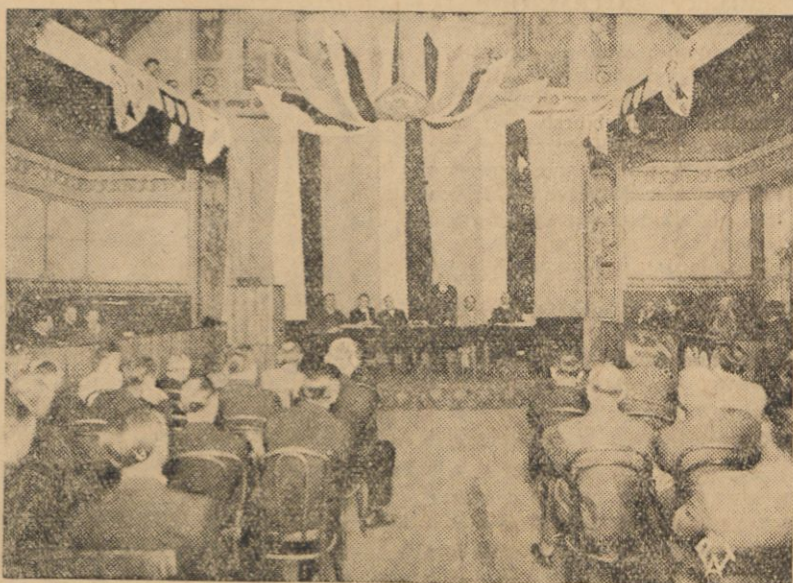
SOBOTA, dnia 13 lipca 1935 roku.

6.30: Aud. poranna; 8.25: Giełda rolnicza; 12.00: Hejnał; 12.03: Wiad. meteor. 12.05: Dzień pol. 12.15: Muzyka malownicza (płyty); 13.00: Chwilka dla kobiet; 13.05: Zespół salonowy; 14.30: Nowości z płyt; 15.15: Ulicami—zaułkami — pog. aktualna; 15.25: „Nazw handel morski“; 15.30: Wesola audycja dla dzieci; 16.00: Płyty; 16.15: Recital fortepianowy; 16.50: Codzienny odcinek prozy; 17.00: Koncert ork. P. R. 18.00: Poradnik sportowy; 18.10: „Minuta poezji“; 18.15: Cała Polska śpiewa. 18.30: „Biały sport w Wilnie“ dźwięk; 18.45: Słynni piosenkarze francuscy (płyty); 19.15: Konc. rekl. 19.30: „Nasze pieśni“ w wyk. J. Hennert; 19.50: Pogad. aktualna; 20.00: „Ciotka Albinowa mówi“; 20.10: „Proszę mówić wyraźniej“ — wesola audycja; 20.45: Dzień. wiecz. 20.55: Obrazki z życia dawnej i współcz. Polski; 21.00: Audycja dla Polaków z zagranicy; 21.30: „Noce Południa“ — koncert w wyk. ork. P. R. 22.00: Wiad. sport. ogólne; 22.06: Wł. wiad. sport. 22.10: „Wiekopolska w przekroju“; 22.30: Mała ork. P. R. 23.00: Wiad. meteor. 23.05: D. c. koncertu

NIEDZIELA, dnia 14 lipca 1935 roku.

8.30: Audycja poranna; 9.55: Program dzień. 10.00: Uroczyste otwarcie Jub. Złotu Harcerstwa Polskiego przez Pana Prezydenta Rzplitej. Trze Spaly; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: „Augustowszczyzna — kraina lasów i jezior“; 12.20: Poranek symfoniczny w wyk. Ork. P. R. 13.00: „Figaro, burzylic Bastylji“ z „Wesela Figara“; 13.20: Symfonia szkocka — Mendelssohna; 14.00: Godzina życzęń; 15.00: Audycja dla wszystkich: „Dwór Ludwika XV-go“; 15.45: Porady weterynaryjne; 16.00: Recital fortep. Mollie Reiznek; 16.25: Chór Juranda; 16.45: „Wiesz, kto jest wielkim?“ — szkic liter. 17.00: „Dla naszych letników i uzdrowisk“; 18.00: Transm. z Jub. Złotu Harcerstwa w Spale; 18.20: Utwory Bacha; 18.30: „Cała Polska śpiewa“. 18.45: „Nad Olzą“ — reportaż; 19.00: Program na poniedziałek; 19.10: Konc. rekl. 19.25: Recital śpiewaczy F. Lurje; 19.50: „Praca aktora“ — felj. 20.00: „Pierwszy miesiąc w Polsce Niepodległej“; 20.10: Zapomniane utwory Wojciecha Gawrońskiego; 20.45: „Wybrane myśli Józefa Piłsudskiego“; 20.55: Dziennik wiecz. 21.00: Transm. z Jub. Złotu Harcerstwa Polskiego w Spale; 21.45: „Na wesolej lwowskiej fali“; 22.15: Wiad. sport. 22.35: „Nasza Marynarka gra“; 23.00: Wiad. meteor. 23.05: Niemodna muzyka taneczna.

### Z życia Polonji zagranicą



IV sejmik Centralnego Związku Polaków w Bra zylji w sali Związku Polskiego w Kurytybie. — Przemawia poseł R. P. dr. Grabowski.

## Na wileńskim bruku

ZEMSTA NA PROMIE.

Komunikacja pomiędzy wsią Leśniki a miastem odbywa się przy pomocy promu. Wczoraj wieczorem mieszkaniec wsi Leśniki Rafał Sledziwski, wracając z miasta do domu, musiał przepłynąć się tym promem. Akurat w tym samym czasie wracało do Leśnik dwóch innych mieszkańców tejże wsi, którzy mieli z Sledziwskim zatarg.

Narazie nie przeszkadzali oni Sledziwskiemu do zajęcia miejsca na promie. Gdy jednak prom znalazł się w połowie rzeki, napadli na niego i zadali mu szereg głębokich ran siekierą. Promnik szybko doprowadził prom spowrotem do brzegu, gdzie do ciężko rannego Sledziwskiego

wezвано pogotowie ratunkowe i przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala żydowskiego go. Sprawcy napadu zbiegli. (c)

### WŁAMANIE DO PRAWOSŁAWNEGO KLASZTORU ŚW. DUCHA.

W nocy z 11 na 12 bm. włamali się złodzieje do prawosławnego klasztoru św. Ducha rozbili trzy skarbanki i opróżnili dwie walizki.

Straty są niewielkie gdyż w skarbankach przypuszczalnie nie było więcej ponad zł. 20, a w walizkach znajdowały się stare płaszcze duchowne. Złote kielichy, znajdujące się w zakrytych szafkach, ocalały. Policja wszczęła energiczne poszukiwania za złodziejami.

### ECHA WYPADKU MOTOCYKLOWEGO.

W Nr. 186 „Kurjera“ z dn. 10.VII r. b. ukazała się wzmianka o wypadku motocyklowym, jaki miał miejsce w dn. 8.VII 1935 r. przy zbiegu ulic Ludwisarskiej i Wileńskiej, która winę wypadku przypisuje p. B. Siemaszko. W związku z tem p. B. Siemaszko nadesłał list, w którym utrzymuje, że winy za wypadek nie ponosi, zachował bowiem wszystkie obowiązujące przepisy, co ma wykazać wszczęte w tej sprawie dochodzenie policyjne.

### „APOLLO“ PRZY ULICY RADUŃSKIEJ.

Onegdaj wieczorem na ul. Raduńskiej wywołał wśród przechodniów, a szczególnie kobiet panikę nagli mężczyźni.

Gdy jeden z przechodniów zatrzymał nagusa i zaczął perswadować, że nie wypada w takim „stroju“ biegać po ulicach, tembardziej, że jest zimno, nagus odpowiedział:

— Jestem Apollo rzymski i aczkolwiek jest mi dokuczliwie zimno, muszę chodzić nago.

Przechodnie usiłowali zawieźć go do komisarjatu, stawili on jednak zacięty opór. Dopiero po dłuższych wysiłkach obezwładniono go i odstawiono do komisarjatu.

Jak się okazało był to Sylwester Cz., który nagle zawarował. Wezwane pogotowie ratunkowe skierowało go do szpitala psychiatrycznego. (c)

### ARESztOWANIE CZWARTEGO ZBIEGA Z WIEZIENIA STEFAŃSKIEGO.

Wczoraj po dłuższych poszukiwaniach ujęty został przez wywiadowców Wydziału Śledczego czwarty i ostatni zbieg z więzienia Stefańskiego — Gryszkiewicz.

Był on właściwym organizatorem sensacyjnej ucieczki i dłużej od swych kolegów pozostał na wolności kryjąc się po rozmaitych spelunkach na peryferjach miasta.

Gryszkiewicza skutego w kajdanki odstawiono do Wydziału Śledczego a stamtąd do więzienia Łukiskiego. (c)

### „uczciwego“ kupca

komo swój stary „fach“ i wziął się do uczciwej pracy.

Okazało się, że trafiono na właściwy ślad. Obserwacje wykazały, iż Stankiewicz codziennie prawie wynosi z warsztatów kosz, w którym znajdują się kradzione rzeczy. Onegdaj nad ranem, kiedy Stankiewicz opuszczał warsztaty, został zrewidowany. W koszu znalaziono większą ilość narzędzi oraz rur skradzionych ze składnicy firmy.

Stankiewicz przyznał się, że jest sprawcą systematycznych kradzieży i twierdzi, że od dłuższego czasu oddawał skradzione rzeczy kupcowi Wielejskiemu, którego stale znał jako pasera. Wielejski dowiedziawszy się, gdzie on pracuje, zaproponował mu, by dokonywał kradzieży, a skradzione rzeczy dostarczał do niego. Za tę „pracę“ płacił stałą gaź, plus procenta, w zależności od ilości skradzionych towarów i ich wartości. (c)

## Ponury dramat bezdomnej

Onegdaj donieśliśmy o tem, że rybacy w pobliżu Grzegorzewa wydobyli z Wilji zwłoki kobiety w wieku 45—50 lat. Topielca miała na sobie czarną suknię, bez bielizny.

Ustalono, że były to zwłoki niejakiej Marty Falkowskiej, pochodzącej podobno ze Starosiele, która od pewnego czasu znajdowała się w Wilnie z małą, 5-letnią córeczką.

Co sprowadziło Falkowską do Wilna? — nikt nie wiedział. Nie chciała mówić o swej przeszłości oraz o powodach, które zmusiły ją do przybycia tutaj. Tułała się po mieście bez dachu nad głową, cierpiąc chłód i głód i żyjąc w ostatniej nędzy.

Falkowska dwukrotnie usiłowała porzucić dziecko. W obu wypadkach zatrzymywano ją i przekazywano policji, która wszczęła przeciwko niej dwie sprawy o usiłowanie porzucenia dziecka. Tymczasem warunki istnienia Falkowskiej stawały się z dniem każdym niezniośnieszje. Szczególnie dużo kłopotów sprawiała córeczka, która, wymagając opieki. Wówczas w sercu zrozpaczonej kobiety powstał straszny plan.

Udała się wzdłuż Wilji w kierunku Rzeszy. Znalazszy odpowiednie miejsce usiłowała córceczkę utopić. Krzyki dziecka zwabiły znajdujące się niedaleko kobiety, które zmusiły niedośladą dzieciobójczynię do ucieczki. Porzucone dziecko przywieziono do Wilna gdzie z polecenia Opieki Społecznej ulokowano w przytułku. Falkowska zaś zginęła. Znalaziono jej zwłoki dopiero onegdaj w Wilji.

Zmarła, niedośladą dzieciobójczynią, zdradzała nieprzejętą inteligencję. Policja wyjaśniła obecnie ponurą tajemnicę jej życia.

Wczoraj zwłoki Falkowskiej pogrzebano na cmentarzu pod Rzeszą. (c)

### Złodziej na żołdzie

Wczoraj policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu kupca żelazem, Izaaka Wielejskiego (ulica Miłosierna 6) właściciela sklepu przy ul. Żydowskiej i zatrzymała go. W związku z tem aresztowaniem dowiadujemy się następujących szczegółów:

Niedawno do policji wpłynęła skarga właścicieli firmy Stawiarski-Sosnowski, największego przedsiębiorstwa wodociągowo-kanalizacyjnego na terenie miasta, że z warsztatów oraz składów firmy, mieszczących się przy zaułku Bernardyńskim 4, dokonywane są od szeregu miesięcy kradzieże. Nie ulegało wątpliwości, iż kradzieży dokonywa osobnik, który ma prawo wejścia do składów firmy. Sprawdzając personel robotniczy policja ustaliła, iż w firmie od kilku miesięcy pracuje niejaką Piotr Stankiewicz. Stankiewicz był w swoim czasie notowany w policji jako arwodowy złodziej i nawet dwukrotnie karany a kradzieże. Przed dwoma laty porzucił rze-

### Wyjaśnienie

W związku z zamieszczoną w „Kurjerze Wileńskim“ notatką o ukaraniu p. Czerewki przez Sąd Starościeński, p. Czerewko prosi nas o zaznaczenie, że przeniósł się on dobrowolnie z U. S. B. na Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie, gdzie uzyskał dyplom magistra praw. Co do sprawy o nadużyciach finansowych, którą w swoim czasie wytoczono p. Czerewce, przedstawił on dowód, że w sprawie tej zapadł wyrok uniewinniający Sądu Apelacyjnego.

# KRONIKA

Sobota  
13  
Lipiec

Dziś: Małgorzaty, Anakleta.  
Jutro: Bonawentury, Justa M.  
Wschód słońca—godz. 3 m. 00  
Zachód słońca—godz. 7 m. 49

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 12 VII. 1935 r.

Ciśnienie 763  
Temperatura średnia + 16  
Temperatura najwyższa + 19  
Temperatura najniższa + 10  
Opad —  
Wiatr północno-wschodni  
Tend. — wzrost  
Uwagi: chmurno.

— Przepowiednia pogody według P. I. M.:  
Dość pogodnie przy umiarkowanym zachmurze-  
niu nieba. Miejscami skłonność do przelotnych  
opadów.  
Ciepło.  
Słabe wiatry północne lub cisza.

### Dziś dyżurują apteki:

1) Rodowicza (Ostrobramska 4); 2) Jurkow-  
skiego (Wileńska 8); 3) Augustowskiego (Mie-  
kiewicza 10); 4) Sapożnikowa (Stefańska, róg  
Zawalnej) oraz wszystkie apteki na przedmie-  
ściach.

### — RUCH POPULACYJNY:

— Zarejestrowane urodziny: 1) Błażys Algis-  
Jan. 2) Hryniewski Leon; 3) Skokowski Jan  
(podrzutek); 4) Rubinow Salomon; 5) Isodis-  
Placewicz Helena; 6) Pacewicz Mieczysław-  
Miroslaw; 7) Stankiewicz Cezary-Janusz.

— Zasiłownicy: 1) Danilewicz Stanisława — Kru-  
powicz Kazimierz; 2) Subocz Franciszka — Ja-  
nowicz Piotr; 3) Brudno Chaja — Chajker Cha-  
im; 4) Swerdłowa Chaja — Kesse Izrael; 5)  
Bowgierdówna Marja — Hryniewski Władysław;  
6) Kackielówna Tatjana — Trukszyn Jeli-  
siej; 7) Dowgiałło Marja — Worotyński Hipolit;  
8) Jębrzykówna Anna — Sadowski Piotr.

— Zgony: 1) Zarzecka Teresa, 4 mies.; 2) Wró-  
blewska Anna, 52 lat; 3) Kuszlejko Władysław,  
inżynier, 37 lat; 4) Nieznanego nazwiska Doro-  
ta (podrzutek, w żłobku) 5 mies.; 5) Nieznanego  
nazwiska Paulina (podrzutek, w żłobku) 2 mies.;  
6) Deren Małka, 43 lat; 7) Grygielewicz Adam,  
stolarz, 37 lat; 8) Gołowacz Stanisław, emeryt  
kolejowy, 66 lat.

— Przybyli do Wilna, do hotelu Georges'a.  
Grabowski Stefan, sędzia z Poznania; Bryskin  
Henryk, kupiec z Warszawy; Ler Henryk, ku-  
piec z Warszawy; ppłk. Janiszewski z Głębokie  
go; Okusko Aleksander, ziemianin z maj. Hów;  
Błażek Ludwik, lekarz z Inowrocławia; Grono  
stajska Elżbieta z maj. Truchany; Stachowiak  
Lucjan, urzędnik z Poznania; Siedliski Adolf  
wicedyr. z Warszawy. Borowska Zofja, student  
ka z Warszawy.

### ADMINISTRACYJNA

— Starostwo Grodzkie ukarało w dniu 12  
bm. wysokimi grzywnami, z zamianą w wyso-  
kości 5 zł. z zamianą na 3 dni aresztu za jazdę  
na rowerze bez światła i najechanie przechod-  
nią, Mejłacha Germiszskiego (Nikodema 6),  
grzywną w wysokości 10 zł. z zamianą na 3  
dni aresztu za handel w godzinach zakazanych,  
oraz Saula Assa (Wielka 25) grzywną w wyso-  
kości 10 zł. z zamianą na 3 dni aresztu za bój-  
kę na ul. Niemieckiej i zakłócenie spokoju pub-  
licznego.

— Przetarg na budowę szkoły przy ulicy  
Raduńskiej. W związku z budową szkoły pow-  
szecznej przy ul. Raduńskiej Zarząd miejski  
ogłosił przetarg na budowę tej szkoły.  
Należy zaznaczyć że szkoła ta będzie obsłu-  
giwała najbardziej upośledzoną dzielnicę mie-  
sta, zamieszkałą przeważnie przez ludność ro-  
botniczą. (B)

— Piękna droga. Góra, przez którą prze-  
chodzi ul. Soltaniska była dotychczas przeszkodą  
w komunikacji pomiędzy miastem a pobliskimi  
wsiami, zwłaszcza ze wsią Werszuliński.  
Ostatnio Zarząd miasta przeprowadził tam  
piękną, wybudowaną drogę serpentynową, umo-  
żliwiającą komunikację.

— Studnia na Lipówce. Prezydent Zarządu  
miasta w składzie prezydenta miasta dr. Ma-  
leszewskiego oraz wiceprezydentów Piłsudskie-  
go i Nagurskiego zawiadziło ostatnio dzielnicę  
Lipówkę, pozbawioną, jak wiadomo, wody.

— Studnia budowana tam przed pięć laty  
przez ówczesny zarząd miasta okazała się nie

do użytku i wydane na ten cel znaczne sumy  
poszły na marne.

W wyniku zwiędzenia Lipówki okazała się  
możliwość wykorzystania znajdujących się tam  
źródeł naturalnych przez urządzenie przy nich  
studni.

Budowa studni rozpocznie się już w czasie  
najbliższym. (B)

### GOSPODARCZY

— O ulgi taryfowe dla drzewa wileńskiego.  
Przed kilku dniami odbył się w Warszawie  
wszechpolski zjazd przemysłowców drzewnych.  
Przemysł drzewny Wileńszczyzny na zjeździe  
reprezentowali pp. Rom i Kronik.

Zjazd poruszył m. in. sprawę obniżenia do-  
tychczasowej taryfy kolejowej za przewóz drze-  
wa z Wileńszczyzny.

Wyjaśniło się, że władze centralne nie mają  
w sprawie tej ustalonego punktu widzenia. Roz-  
bieżności panują podobno między ministerstwem  
komunikacji, z jednej strony, a ministerstwem  
przemysłu i handlu oraz ministerstwem rolni-  
ctwa z drugiej strony. W związku z tem posta-  
nowiono sprawę tę skierować do Komitetu Ek-  
onomicznego Rady Ministrów, który ma ją raz  
jeszcze rozpatrzyć.

— NOWY PROJEKT ZRYCZAŁTOWANIA  
PODATKU PRZEMYSŁOWEGO. Dowiadujemy  
się, że sfery przemysłowo-handlowe opracowały  
projekt zryczałtowania podatku przemysłowego  
od obrotu dla drobnych płatników. Projekt ten  
widuje że wszelkie przedsiębiorstwa drobne,  
których obrót nie przekracza 50.000 złotych, bę-  
dą odpowiednio opodatkowane przez urzędy  
skarbowe, przyczem wymiar dotyczy ma dwóch  
lat. Niezadowolony płatnik będzie mógł odwołać  
się od tego wymiaru do komisji odwoławczej.  
Podatek miałby być płacony w 8 ratach 6-tygod-  
niowych.

Wysuwany jest ponadto projekt, aby dla  
niektórych kategorii płatników wprowadzono  
wymiar podatku dochodowego.

— Kredyt inwestycyjny dla rzemiosła. Pro-  
wadzone są obecnie starania o uzyskanie dla  
Wilna i Wileńszczyzny większej pożyczki na  
inwestycje dla zakładów rzemieślniczych.

Starania te są podobno na dobrej drodze.  
— 150 PRZEDSIĘBIORSTW PRZED GROZBĄ  
PRZYMUSOWEJ LIKWIDACJI. Niedawno do-  
nosiliśmy, że na terenie Wilna znajduje się  
około 500 przedsiębiorstw handlowych, jak:  
jadalnie, piwiarnie, kawiarnie i t. p. pro-  
wadzących handel po godz. 7-ej wiecz., które  
nie zaopatrzyły się w Zarządzie miejskim w  
świadectwa koncesyjne. Przedsiębiorstwa te  
miały ulec likwidacji. W ciągu ostatniego ty-  
godnia przeważająca większość tych przedsię-  
biorstw zaopatrzyła się już w żądane świadec-  
twa.

Z obowiązku tego nie wywiązało się jednak  
przeszło 150 przedsiębiorstw. W związku z tem  
magistrat skierował obecnie do Starostwa Grodz-  
kiego wniosek o przymusowe zamknięcie wszyst-  
kich tych przedsiębiorstw.

### PRASOWA

— Nadzwyczajne walne zebranie członków  
Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich. Jutro w  
niedzielę dnia 14 bm. odbędzie się w sali Stowa  
rzyszenia Techników Polskich (Wileńska 33) —  
nadzwyczajne walne zebranie członków Syndy-  
katu Dziennikarzy Wileńskich. Początek obrad  
o godzinie 10.30, ewentualnie w drugim terminie  
o godz. 11 przed południem, bez względu na kom-  
plet. Porządek obrad jest następujący: 1) Spra-  
wozanie nadzwyczajnej komisji w sprawie re-  
daktora Piotra Kownackiego, 2) Wolne wnioski.

### WOJSKOWA

— Przeniesienie w stan spoczynku ppłk.  
Błockiego. Obecny komendant placu na m. Wil-  
no ppłw. Błocki — jak donosi ostatni „Dziennik  
Personalny M. S. Wojsk.“ — przeniesiony zo-  
stał z dniem 30 września r. b. w stan spo-  
czynku.

### Z KOLEI

— Zarząd Główny Związku Emerytów Ko-  
lejowych na Rzeczpospolitą Polską (Warszawa,  
Nowy Świat 42 m. 8) zawiadamia, że została  
zorganizowana Pomoc Lekarska dla rodzin e-  
merytów oraz lekarstwa po znaczonej niżonych  
cenach, jak również i porada prawna.

### ZEBRANIA I ODCZYTY

— Zw. Zaw. Pracowników Miejskich m. Wilna  
podaje do wiadomości wszystkich PP. Emery-  
tów Zarządu Miejskiego w Wilnie, że w dniu  
15 lipca r. b. o godz. 17.30 w sali „Sokoła“ ul.  
Wileńska 10, odbędzie się Walne Zebranie wszy-  
stkich pracowników i emerytów miejskich.  
Ze względu na doniosłość sprawy (powzięcie  
uchwały w przedmiocie opodatkowania się na  
budowę w Wilnie Pomnika Marszałka Józefa  
Piłsudskiego) uprasza się o jak najliczniejsze  
przybycie.

Uchwały będą ważne bez względu na ilość  
obecnych.

### ROŻNE.

— Nowym kapłanem w gimnazjum litew-  
skim im. Witolda Wielkiego został mianowany  
na miejsce ks. Taszkunasa ksiądz F. Czymbiras.

— Pierłgrzymka do Kalwarii. W niedzielę 14  
b. m. o godz. 6 rano w koście Św. Jana odbędzie

się po Mszy Świętej uroczyste poświęcenie no-  
wego sztandaru Cechu Szewców. Wraz potem  
wyruszy ulicami Wielką, Mickiewicza i Wileń-  
ską ze śpiewami i orkiestrą, organizowana przez  
Związek Cechów Pierłgrzymka do Kalwarii.  
Będzie to wielka chrześcijańska manifestacja,  
w której udział zapowiedziały wszystkie Cechy  
i cała rzemieślnicza starszyna naszego miasta.

— PODZIĘKOWANIE. Sekretarjat Grodzki  
BBWR. w Wilnie, doceniając znaczenie czynu  
obywatelskiego artystów teatru „Rewja“ dyr. Bor-  
skiego Bronisława, dyr. Janowskiego Stanisława  
i artystów: pp. Janiny Zgorzelskiej, Aleksandra  
Gronowskiego, Adolfa Kamińskiego i duetu Czer-  
panoff, którzy bezinteresownie wystąpili na „Dan-  
cingu — Rewji“ dnia 6 lipca b. r. w cukierni B.  
Sztalla, urządnego na rzecz dzieci umieszczo-  
nych w Kolonji i Półkolonjach Letnich, prowa-  
dzonych przez Sekcję Społeczną Rady Grodzkiej  
BBWR., składa im tą drogą serdeczne podzięko-  
wania.

## Teatr i muzyka

### TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w sobotę dn. 13 b. m. o godz. 8.30 w.  
przedstawienie wieczorowe wypełni arcywesoła  
i pełna humoru farsa w 3-ach aktach Hennequina  
i Vehera p. t. „Codziennie o 5-ej“, w reżyserji  
p. J. Boneckiego. Oprawa sceniczna B. Wagner.  
Ceny niższe.

### MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Dziś, w sobotę dn. 13 b. m. o godz. 8.30 w.  
po raz trzeci urzemy na scenie Teatru Miejskiego  
rewję p. t. „Gwiazdy nad Wilnem“. Udział  
biorą: J. Sokolowska, I. Carnero, J. Kozłowska,  
L. Sempoliński (kier. artystyczny), J. Sulima-  
Jaszczolt, zespół 6 girls i inne. Muzyka Gordona,  
Wróblewskiego, Warszawa i komp. zagran. Zniżka  
25%, 33% i 50% — ważne. Kupony i bilety  
bezpłatne nieważne.

— Popołudniówka w Teatrze Letnim — rewja  
„Witajcie nam“. W niedzielę dn. 14 b. m. o  
godz. 4 po poł. przedstawienie popołudniowe  
wypełni rewja p. t. „Witajcie nam“, w której  
bierze udział cały zespół pod kierownictwem  
p. L. Sempolińskiego. Ceny niższe.

### PARK IM. GEN. ŻELIGOWSKIEGO.

— Dziś, w sobotę dnia 13 b. m. o godz. 8.45—  
Koncert znanego chóru hebrajskiego pod kier.  
J. Gersztejna. Szczegóły w programach. Ceny  
popularne.

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Dzisiejszy występ K. Krukowskiego w  
„Lutni“. Dziś o godz. 8.30 wystąpi raz jeden  
tylko niezrównany humorzysta, świetny inter-  
pretator postaci komicznych, Kazimierz Kru-  
kowski, zaszczytnie znany ze sceny i filmu.

W wykonaniu wielce interesującego progra-  
mu bierze udział uroczą pieśniarka Irena Darli-  
czówna. Wieczór dzisiejszy wywołał ogólne za-  
interesowanie.

Pozostałe bilety nabywać można dziś w ciągu  
dnia całego.

— Jutrzejsze widowisko „Kraina Uśmiechu“  
po cenach propagandowych. Jutro o godz. 4-ej

pp. i 8.30 wiecz. odbędą się dwa ostatnie przed-  
stawienia słynnej romantycznej operetki Lehara  
„Kraina Uśmiechu“ w wykonaniu zespołu arty-  
stów pod dyr. Z. Wojciechowskiego z Fonta-  
nowną, Kisielewską, Czarneckim i Winekim  
na czele. Ceny na oba widowiska wyznaczono  
propagandowe od 25 gr.

— Wieczór Hanki Ordonówny w „Lutni“. —  
W poniedziałek najbliższy wystąpi w Teatrze  
„Lutnia“ ulubienica Wilna wytworna interpre-  
torka piosenek Hanka Ordonówna.

Bogaty i wielce urozmaicony program za-  
wiera najcudniejsze utwory, wykonane w połą-  
czeniu z muzyką, plastyką i tańcem.

W wykonaniu programu bierze udział znany  
ze sceny i filmu wybitny artysta Igo Sym.

Pozostałe bilety nabywać można dziś i jutro  
od g. 11—9.

### TEATR REWJA.

Dziś w sobotę 13 lipca wyborna, pełna hu-  
moru rewja p. t. „Pst, pst, dziewczynko“ która  
będzie grana do niedzieli włącznie, gdyż w po-  
niedziałek jak zwykle Rewja daje premierę p. t.  
„Błażeńska miłość“ w której wezmą udział no-  
wo-zaangażowani: Stefan Czerwiński — tenor,  
ulubienica Wilna Ninka Wilińska, Edward Iwas-  
kiewicz (Eddi) — fenomenalny muzyk wirtuoz,  
Leonid Dudarew.

Pierwszy seans o godz. 6.30, drugi o godz.  
9.15.

## Dwie niewiasty w walce o Parysa Symulowany napad rabunkowy przez... zazdrość

Adela Statkiewiczówna zgłosiła się wczoraj  
do 5 komisariatu P. P. i oświadczyła, że padła  
ofiara napadu rabunkowego, którego dokonały  
dwie kobiety, jakaś nieznaną w czarnym plasze-  
czu oraz znaną jej z widzenia Sokolowską. Póź-  
no wiecz. kiedy wracała z ul. Rydza Smigłego  
do domu i znalazła się na rogu Piłsudskiego,  
zbliżyła się do niej jakaś nieznaną kobietą,  
zapytując Statkiewiczównę o najbliższą drogę.  
Gdy po wskazaniu drogi oddaliła się o kilka  
kroków, została napadnięta stylu i oholona  
przez kobietę w czarnym plaszczyku na ziemię.  
W tej chwili zbliżyła się do niej stojąca opodal  
Sokolowska, która zrabowała jej z torebki 10 zł.,  
pozem obie kobiety zbiegły.

Na podstawie tego meldunku policja wszczęła  
niezwłocznie dochodzenie, które wykazało,  
iż Statkiewiczówna całą historję z napadem ra-  
bunkowym zmyśliła. W rzeczywistości pomię-  
dzy Sokolowską a Statkiewiczówną toczyła się  
ostatnio walka o niejakiego Polakowskiego, w  
którym obie się podkochały.

Wczoraj wieczorem obydwie rywalki spot-  
kały się przy zbiegu ulic Piłsudskiego i Rydza  
Smigłego gdzie oczekiwały wracającego tędy  
zwykle Polakowskiego. Od słów do słów poszły  
w ruch dłonie i z walki wyszła zwycięska Soko-  
łowska. Wówczas Statkiewiczówna chcąc zem-  
ścić się na silniejszej rywalce zmyśliła napad  
rabunkowy. Zostanie za to pociągnięta do odpo-  
wiedzialności sądowej. (c)

PAN | CENY ZNIŻONE: Balkon na wszystkie seanse 25 gr., Parter od 54 gr.

DZIŚ podwójny program: 1) Upojny romans filmowy **MIRAŻE SZCZĘŚCIA**

2) Bohaterski **TOM TYLER**, ulubieniec wszystkich jako

„SZATAŃSKI COW-BOY“ Film pełen emocji i sensacji. Początek o g. 2-ej.

HELIOS | Na wszystkie seanse: balkon 25 gr. parter od 54 groszy.

Podwójny rewelacyjny **ZBRODNIARZ** W roli gł. sława ekr.

program. 1) Potężny niesamowity film **Charles Laughton**

2) Sensacja **CIEŃ BROADWAYU** Najlub. artyści. Najznakom.

świata Nad program: **Atrakcje oraz aktualja.** orkiestry. Najbogatsza wystawa

OGNISKO | DZIŚ! Wielka zagadka kinematografji DZIŚ!

p. t. „Niewidzialny człowiek“

w/g głośniejszej powieści H. G. W. Wellsa. W rolach gł.: **GLORIA STUART i CLAUDE RAINS.**

Nad program: **Dodatki dźwiękowe.** Początek seans. o g. 6-ej, w niedzielę i św. o 4-ej pp.

PRZYJEZDNI MISJONARZE

dnia 13 i 14 b. m. o godz. 7-ej wiecz.

przy ul. Popowskiej 13

w DOMU MODLITWY

odprawia

NABOŻEŃSTWO EWANGELIZACYJNE

Wstęp wolny dla wszystkich.

DOKTOR **Blumowicz**

Choroby weneryczne, skórne i moczołciowe

Wielka 21, tel. 9-21

Przyjm. od 9-1 i 3-7

w niedzielę 9-1

AKUSZERKA **Maria Lakierowa**

Przyjmuje od 9-7 w

ul. J. Jasieńskiego 5-21

róg Ofiarnej (obok Sądu)

Sprzedaje się ziemia

gm Podbrzezie, wieś Mi-

Unieważnia się zgu-  
bloną 29 czerwca b. r.

legitymację Krzyża Nie-  
podległości na nazwisko

Jadwigi Chodkiewi-  
czówny.

**Samochód**

5-ciobobowy (kareta),  
marki „Berliet“ b. tanio

do sprzedania, Dzielna  
40-1, między 5-6.

**OKAZYJNIE**

do sprzedania

**stolarska maszyna**

**kombinowana**

wyrówniarka, grubości-  
wa, piła tarczowa, wiert-  
tarka, firmy Szwajcar-  
skiej 500 m/m bardzo

mało używana za bardzo  
niską ceną. Mickiewi-  
cza Nr. 37, K. Giesajtis.

**KUPIĘ**

kajak 2-osobowy

w dobrym stanie.

Oferty do administr.  
„Kur. Wil.“

**ZGUBIONO**

świadcstwo przemysłowe

oraz dowód osobisty  
wyd. na imię Szejny Zak.  
Odnalazca proszony jest  
o zwrot za wynagrodz.  
ul. Wielka Nr. 6, sklep  
materjalówpiśmiennych

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp.

Administracja czynna od g. 9½—3½ ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr. Kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkani. — 10 gr. za wyraz.

Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Związek Wileński“ ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Witold Kiszkiś.